Redakcja i Administracja Olsztyn, ul. 22 lipca 16 tel. 26-90 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik",

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna zł. 120 — zamiejsc. 135. Ogłoszenia przyjmuje Administracja: 22 Lipca 16 tel. 26-49. Ogłoszenia drobne od 20 do 30 zł., wymiarowe w tekście od 60 — 160 zł., z tekstem od 40 — 120, nekrologi od 30 — 350.

ROK III. Nr 188 (787) B PONIEDZIAŁEK, 11 LIPCA 1949 ROKU CENA 5 ZŁ

Nic nie potrafi złamać woli klasy robotniczej

utrzymania jedności w walce o pokój i wolność

Orędzie ŚFZZ do mas pracujących świata

MEDIOLAN (PAP). Kongres ŚFZZ w Mediolanie uchwalił w sobotę następujący manifest:

Przedstawiciele ponad 71,5 miliona związkowców, zebrani w Mediolanie na II Kongresie ŚFZZ, zwracają się do was, robotnicy i pracownicy całego świata.

Przybyliśmy na Kongres ze wszystkich stron świata, aby omówić zasadnicze problemy międzynarodowego ruchu zawodowego w celu polepszenia warunków ekonomicznych i socjalnych mas pracujących, w celu obrony ich praw demokratycznych, obrony pokoju i przyjaźni między narodami.

Ponieważ ŚFZZ nie uznaje dyskryminacji rasowej, religijnej i jednoczy w swych szeregach robotników wszystkich krajów i kontynentów, będzie ona zawsze jedyną, prawdziwą, międzynarodową organizacją związkową i nikt nie potrafi pozbawić jej tytułu Światowej Federacji Związków Zawodowych.

ŚFZZ jest wielką zdobyczą klasy robotniczej, gdyż siła jej tkwi w jej jedności. Swoją działalnością w obronie interesów życiowych robotników ŚFZZ dała dowód, że jest najpewniejszą obrończynią interesów mas pracujących.

W interesie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego ŚFZZ wystę puje przeciw rządom faszystowskim Hiszpanii i Grecji, walczy o demilitaryzację i demokratyzację Niemiec i Japonii, co jest niezbędnym czynnikiem pokoju i bezpieczeństwa narodów.

ŚFZZ bierze czynny udział w ludowym ruchu zwolenników pokoju i **STOI NA CZELE KLASY ROBOTNICZEJ W WALCE Z PODŻEGACZAMI DO NOWEJ WOJNY** — o trwały pokój.

Działalność rozbijaczy, inspirowana przez wrogów pokoju i klasy robotniczej, skazana jest na niepowodzenie. Nikomu nie uda się zniszczyć ŚFZZ. Wszelkie manewry wrogów jedności robotniczej zakończą się porażką.

Zbrodniczym projektom imperialistów i ich sługusów przeciwstawia się nieugięta wola **POKOJU, JEDNOŚCI I WSPÓŁPRACY** setek milionów mężczyzn i kobiet wszystkich krajów. Siły demokracji, walczące o pokój, są wielkie i potężne, są one bez porównania większe od sił reakcji, są w stanie je okiełznać. Siły obrońców pokoju opierają się na potężnym, demokratycznym ruchu robotniczym, na wzrastającym ruchu narodowo-wyzwoleńczym w koloniach i w krajach zależnych, na wszystkich uczciwych zwolennikach pokoju i postępu.

Popierając jednomyślnie decyzje Światowego Kongresu Pokoju, zwracamy się do was z gorącym apelem: Rozwijajcie szeroką działalność na rzecz obrony pokoju. Tam, gdzie na to pozwalają okoliczności, organizujcie w fabrykach i biurach Komitety Obrony Pokoju i skupiajcie w ich szeregach wszystkich pracowników fizycznych i umysłowych.

Kongres postanawia zaproponować stałemu Komitetowi Pokoju zorganizowanie **MIĘDZYNARODOWEGO DNIA WALKI O POKÓJ** i jest przekonany, że wyraża w ten sposób uczucia ludów i ich wolę walki przeciwko podżegaczom wojennym.

Jedność pracujących opiera się na trwałej i swobodnej współpracy związków zawodowych, które są bezpartyjnymi organizacjami klasy robotniczej. Wspólność życiowych interesów i celów społecznych jest wyższa od różnic politycznych, ideologicznych i religijnych.

Robotnicy, pracownicy fizyczni i umysłowi! Pamiętajcie zawsze o tym, że naszą bronią jest jedność, organizacja, zwartość i wzajemna pomoc. Jedność i wzajemna pomoc stanowią główną rękojmię zwycięskiej walki robotników i wszystkich pracowników w obronie swoich interesów. Jak długo będziemy zjednoczeni, potrafimy bronić swych praw. Rozproszeni i skłóceni będziemy niezdolni do walki przeciw kapitałowi.

Drodzy przyjaciele i towarzysze! Zewrzyjcie szeregi, wzmacniajcie światową jedność związków zawodowych. Niech imperialiści wiedzą, że **NIC NIE POTRAFI ZŁAMAĆ WOLI KLASY ROBOTNICZEJ UTRZYMANIA JEDNOŚCI DLA WALKI O POKÓJ I O WOLNOŚĆ.**

Niech żyje światowa jedność klasy robotniczej!

Niech żyje Światowa Federacja Związków Zawodowych — niezłomna bojowniczka o trwały pokój, o przyjaźń między ludami, o lepszą przyszłość ludu pracującego!

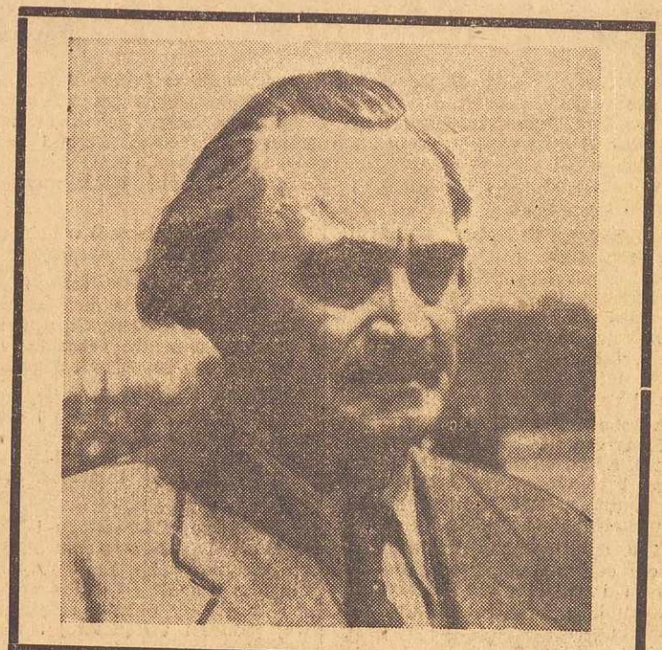

Pogrzeb Dymitrowa

Hołd delegacji zagranicznych

SOFIA (PAP). W niedzielę w Sofii odbył się pogrzeb wodza narodu bułgarskiego ,wielkiego bojownika o postęp i sprawiedliwość społeczną, generalnego sekretarza Bułgarskiej Partii Komunistycznej i premiera rządu bułgarskiego — Georgi Dymitrowa.

Ciało Dymitrowa złożone zostało w mauzoleum, zbudowanym przez brygady ochotnicze złożone z przedstawicieli wszystkich fabryk, zakładów przemysłowych i gmin Bułgarii.

*

Przez całą sobotę niezliczone rzesze robotników i chłopów bułgarskich oraz mieszkańców Sofii składały ostatni hołd Georgi Dymitrowowi.

W ciągu dnia przed trumną Zmarłego skłoniło się ponad 100 tys. ludzi i złożono ponad 1.500 wieńców.

W sobotę złożyły hołd przed trumną Dymitrowa delegacje partii komunistycznych i robotniczych Czechosłowacji, Belgii, Holandii, Danii, Izraela, Szwajcarii, Polski, Francji, Rumunii, Węgier, Albanii oraz delegaci Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności.

Sala Zgromadzenia Narodowego, w której na katafalku stała trumna ze zwłokami Dymitrowa, przybrana była czernią i czerwienią. Wokół katafalku pełnili straż honorową na zmianę przodownicy pracy oraz oficerowie garnizonu sofijskiego i uczniowie szkół podchorążych.

Nieuzasadnione roszczenia terytorialne Grecji uniemożliwiły porozumienie z Bułgarią

SOFIA (PAP) — Ogłoszono tu sprawozdanie rządu bułgarskiego przesłane sekretarzowi gen. ONZ Trygve Lie zgodnie z uchwałą Generalnego Zgromadzenia ONZ z 27 listopada 1948 r. Sprawozdanie to zajmuje się oskarżeniami w stosunku do sąsiadów Grecji, a m. in. do Bułgarii.

Rząd bułgarski podkreśla, że ze swej strony uczynił wszystko co możliwe i wykazał maksimum dobrej woli, aby unormować stosunki między Bułgarią a Grecją. Opracowano już podstawy porozumienia, które przewidywało uregulowanie stosunków dyplomatycznych, wzajemne uznanie granic itp. Porozumienie to rozbiło się jednak wskutek odmowy rządu ateńskiego.

W toku pertraktacji, które odbyły się w maju br. okazało się, że rząd ateński nie chce wyrzec się swych roszczeń terytorialnych wobec Bułgarii i Albanii. Rząd bułgarski wykazał szczerą chęć osiągnięcia porozumienia, co potwierdził dr Evatt w deklaracji z 19 maja rb.

W tym stanie rzeczy rząd bułgarski stwierdził, że odpowiedzialność za niedojście porozumienia do skutku spada wyłącznie na rząd ateński.

W celu podniesienia dobrobytu wsi miliard zł na melioracje i elektryfikację

Doniosłe uchwały Rady Państwa

Rada Państwa na posiedzeniu w dn. 6 lipca powzięła dwie doniosłe dla wsi uchwały w sprawie melioracji i w sprawie elektryfikacji, zmierzające do podniesienia poziomu gospodarki rolnej i dobrobytu wsi.

Na sfinansowanie tych uchwał została przeznaczona suma 1 MILIARDA ZŁOTYCH.

Mocą pierwszej uchwały Rada Państwa przeznaczyła z Samorządowego Funduszu Wyrównawczego 513 milionów zł. na dotację dla gmin wiejskich na zagospodarowanie zmeliorowanych łąk i pastwisk, co ma szczególne znaczenie dla rozwoju hodowli.

Suma powyższa została podzielona pomiędzy województwa, zgodnie z projektem Min. Rolnictwa i R.R. z tym, że właściwe prezydia Wojew. Rad Narodowych w granicach rozdzielnika będą przyznawały dotacje poszczególnym gminom wiejskim.

Dotacje będą przyznawane jedynie tym gminom, które zorganizują w należyty sposób udział bezpośrednio zainteresowanych i posiadają wszelkie dane, by zamierzone melioracje wykonać w ramach tegorocznego planu.

Mocą drugiej uchwały Rada Państwa przeznaczyła z Samorządowego Funduszu Wyrównawczego 500 milionów zł. na dotacje dla gmin wiejskich **w celu umożliwienia im wzięcia udziału w pokryciu części kosztów elektryfikacji wsi, przewidzianej w planie na 1949 r.**

Suma powyższa została podzielona na województwa zgodnie z projektem Głównego Biura Elektryfikacji Wsi z tym, że właściwe prezydia Wojew. Rad Narodowych w granicach rozdzielnika będą przyznawały dotacje poszczególnym gminom wiejskim.

Dotacje będą przyznawane na elektryfikację tych wsi, w stosunku do których zachodzą warunki wykonania robót w 1949 r.

Prezydia Wojew. Rad Narodowych zwrócą szczególną uwagę na doprowadzenie instalacji elektrycznej do mieszkań chłopów małorolnych, średniorolnych, jak również podejmą kroki zapobiegające pobieraniu nadmiernych opłat za przeprowadzenie instalacji.

Przy realizowaniu akcji meliboracyjnej i elektryfikacyjnej prezydia Wojewódzkich Rad Narodowych są odpowiedzialne za prawidłowy rozdział dotacji oraz są obowiązane do przeprowadzenia kontroli zamierzonych robót i ich oszczędnego wykonania.

Trasa W-Z i radiostacja w Raszynie

Centralne punkty uroczystości 22 bm w stolicy

Zabawy ludowe — imprezy sportowe — festyny

Na ostatnim posiedzeniu Komitetu Obchodu Święta 22 Lipca podany został wykaz uroczystości, które odbędą się w Warszawie w dniach 21, 22 i 23 b. m.

Główne uroczystości skoncentrują się w dniu 22 bm., kiedy to nastąpi otwarcie Trasy W — Z, oraz wielka defilada członków Zw. Zaw. Budowlanych i uczestników ogólno-polskiego Kongresu Odbudowy Warszawy.

Uroczystości zainauguruje w przeddzień orędzie Prezydenta R. P., oraz plenarne posiedzenie Stoł. Rady Narodowej w Teatrze Polskim.

Tego samego dnia przez ulice Warszawy przejdzie capstrzyk, a ok. godz. 21 rozpocznie się bieg sztafetowy na trasie od W — Z poprzez pl .Zamkowy do Belwederu. Uroczystości w tym dniu zakończy organizowana na Wiśle t. zw. „Noc 4-ch Wieszczów".

W godzinach rannych, 22 b. m. Prezydent R. P. dokona otwarcia Trasy W — Z przez przecięcie wstęgi, zawieszonej u wlotu do tunelu od strony Wisły, po czym nastąpi odsłonięcie kolumny Zygmunta.

Z trybuny, wzniesionej na pl. Zwycięstwa, Prezydent R. P. wygłosi przemówienie i odbierze meldunki od młodzieżowych sztafet ZMP, które przybiegną na plac Zamkowy z 10 różnych tras. Po odebraniu defilady 60 tys. pracowników budowlanych, którzy w tym dniu obchodzić będą również swoje święto, Prezydent uda się na most Śląsko-Dąbrowski, skąd odbierze defiladę łodzi sportowych, zdążających od mostu Średnicowego w dół rzeki. Na tej samej trasie odbędzie się wyścig pływaków.

Ok. godz. 16 rozpocznie się druga część uroczystości otwarciem najwyższej w Europie radiostacji w Raszynie.

Imprezy sportowe

W tym samym czasie odbędą się imprezy sportowe, zainaugurowane finałem biegów narodowych na stadionie W. P., w którym udział weźmie 360 zawodniczek i zawodników. O godz. 17 na tym samym stadionie odbędzie się mecz piłki nożnej między reprezentacją W. P. i M. O. o puchar Prezydenta R. P.

Wieczorem na stadionie Legii ludność Warszawy weźmie udział w zabawach ludowych, urozmaiconych pokazami pływackimi, występami artystycznymi.

Otwarcie Teatru Narodowego

W ciągu dnia w całej Warszawie odbędą się lokalne uroczystości. Na Grochowie min. Przemysłu Lekkiego Stawiński dokona otwarcia Państwowych Zakładów Konfekcyjnych, a na Woli otwarta zostanie Fabryka Lamp Żarowych. Min. Skrzeszewski odsłoni w tym dniu pomnik Kopernika, a min. Dybowski dokona otwarcia Teatru Narodowego.

Po południu na wszystkich boiskach odbędą się pokazy sportowe i mecze piłki nożnej, a wieczorem zabawy taneczne z udziałem orkiestr i artystów. Centralna zabawa ludowa skoncentruje się na pl. Zwycięstwa.

Na pl. Zamkowym odbędzie się zabawa dla młodzieży, urozmaicona występami zespołów świetlicowych ZMP, a w parku Łazienkowskim — zabawa dla dzieci, organizowana przez artystów ze świetlic Zw. Zaw. Budowlanych. Artyści tych samych świetlic oraz artyści Teatru Domu Wojska Polskiego będą występowali na Wyspie w Łazienkach.

Dwie wystawy

Również 22 bm. staraniem KW PZPR otwarta zostanie wystawa p. n. „Warszawa w odbudowie". Druga wystawa zorganizowana przez Archiwum p. n. „Przeszłość Warszawy" będzie otwarta w pałacu Pod Blachą.

W całym mieście, a szczególnie na Trasie W — Z będą ustawione kioski z książkami i czasopismami.

Następnego dnia — 23 bm. rozpocznie się w Warszawie Ogólnopolski Kongres Odbudowy Warszawy z udziałem 2 tys. delegatów Komitetów SFOS z całego kraju. (k).

Na str. 3

Przemówienie Prezydenta Bieruta

na zakończenie Warszawskiej Konferencji PZPR

Strajk robotników naftowych w Egipcie

LONDYN (PAP). Robotnicy towarzystwa naftowego „Royall Dutch-Shell" w Egipcie rozpoczęli strajk powszechny, domagając się podwyżki płac. Oddziały policji otoczyły zakłady towarzystwa. Przeprowadzono aresztowania.

Opór mas ludowych przeciw ratyfikacji paktu atlantyckiego

MOSKWA (PAP). Dziennik **„Krasnaja Zwiezda" podkreśla znamienny fakt,** że chociaż minęły już 3 miesiące od chwili zawarcia paktu atlantyckiego, ratyfikacja tego paktu przez głównych partnerów — St. Zjednoczone, Francję i Włochy — jeszcze nie nastąpiła.

Przyczyną zwłoki nie jest oczywiście niechęć do ratyfikacji paktu przez rządy tych państw. Acheson np. podczas sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Paryżu kilkakrotnie zwracał się do Senatu amerykańskiego z prośbą o przyspieszenie ratyfikacji, ale mimo to Senat przystąpił do rozpatrzenia tej sprawy dopiero po upływie dwóch tygodni od zakończenia sesji paryskiej.

Przyczyną zwłoki, która nastąpiła w ratyfikacji paktu atlantyckiego przez St. Zjednoczone, Francję i Włochy — pisze „Krasnaja Zwiezda" — są masowe protesty ludów tych krajów oraz innych państw Europy Zachodniej przeciwko polityce zagranicznej ich rządów.

Izba Reprezentantów, Senat i prezydent USA otrzymują masowe rezolucje i protesty przeciwko paktowi atlantyckiemu od wszystkich warstw społeczeństwa.

Zaprotestowała przeciwko paktowi zwołana przez znanego fizyka Alberta Einsteina i pisarza Tomasza Manna narada, w której brało udział 120 uczonych, pracowników organizacji społecznych i przedstawicieli duchowieństwa.

8 czerwca przybyła do Waszyngtonu 3-tysięczna delegacja związków zawodowych oraz masowo organizacje nowojorskie, by złożyć ostry protest przeciwko paktowi atlantyckiemu.

22 czerwca uczyniło to samo stu przedstawicieli amerykańskich organizacji młodzieży.

Wzmaganie się walki mas ludowych przeciwko ratyfikacji paktu atlantyckiego świadczy o tym—kończy „Krasnaja Zwiezda", że agresywna polityka kół rządzących St. Zjednoczonych i krajów marshallowskich potępiana jest przez wszystkich zwolenników utrwalenia pokoju powszechnego.

Kolonialne apetyty amerykańskich imperialistów

MOSKWA (PAP). **„Prawda"** oświetla istotny cel ogłoszonego przez Trumana planu „pomocy zacofanym krajom".

Plan Marshalla — stwierdza dziennik — nie zdołał uratować gospodarki amerykańskiej od wzmagających się trudności. Kryzys w USA i w całym świecie kapitalistycznym narasta nieubłaganie. Toteż monopoliści amerykańscy gorączkowo poszukują nowych rynków zbytu i źródeł surowców.

Monopoliści amerykańscy chwytają przy tym bez ceremonii za gardła nowych partnerów, nie chcąc pogodzić się z tym, że w rękach Anglii, Francji, Belgii i Holandii pozostają jeszcze obszerne posiadłości kolonialne. Zmierzają oni do ekspansji kolonialnej, zakrojonej na szeroką skalę, czego wyrazem jest właśnie plan ‚pomocy zacofanym krajom", zapowiedziany przez Trumana w styczniu i rozwinięty w jego czerwcowym orędziu do Kongresu.

Przedstawiony przez Trumana Kongresowi projekt ustawy zmierza do politycznego i gospodarczego podporządkowania St. Zjednoczonym ogromnych terenów kolonialnych i półkolonialnych. Wystarczy przypomnieć, że Truman zaliczył do krajów, które rzekomo potrzebują „pomocy" amerykańskiej całą Afrykę, kraje Bliskiego i Dalekiego Wschodu oraz „niektóre rejony" Środkowej i Południowej Ameryki.

Na próżno Waszyngton próbuje zamaskować tę ekspansję, powołując się na zasady ONZ. Zarówno przedstawiciel ZSRR, jak i przedstawiciel Polski w ONZ — stwierdza **„Prawda"** — wykazali, że propozycje Waszyngtonu nie mają nic wspólnego z zasadami ONZ, a plan „pomocy" jest tylko próbą zastąpienia angielskiego, francuskiego i holenderskiego panowania kolonialnego potężniejszym panowaniem dolara.

Stały Komitet Obrońców Pokoju CSR

PRAGA (PAP). Powołany został do życia w Pradze stały czechosłowacki Komitet Obrońców Pokoju, w którego skład wchodzą przedstawiciele wszystkich ogólnonarodowych organizacji. Komitet przystąpił do wydawania kwartalnika „Pokój".

Przyjęcie u min. Wyszyńskiego

na cześć delegacji CSR

MOSKWA (PAP). Min. spraw zagr. **Wyszyński** wydał śniadanie na cześć czechosłowackiej delegacji rządowej, która przybyła do Moskwy z okazji otwarcia wystawy przemysłowej. Na śniadaniu obecni byli m. in. wicepremier Czechosłowacji — **Fierlinger,** ambasador czechosłowacji **Lastovicka, wicemin. Dvorzak, Gola.**

Ze strony radzieckiej na śniadaniu obecni byli: wicemin. spraw zagr. **Gromyko,** wicemin. handlu zagranicznego **Kumykin i Semiczastnow.**

Kryzys w partii de Gaulle'a

PARYŻ (PAP). W Paryżu omawiany jest z ożywieniem poważny kryzys w łonie RPF, spowodowany dymisją **Giacobiego** ze stanowiska przewodniczącego parlamentarnej grupy gaullistowskiej oraz członka kierowniczego komitetu partii.

Przewiduje się wystąpienie z RPF szeregu deputowanych. Członkowie parlamentu z ramienia RPF nie kryją swej niechęci do kierowniczych władz partii, zgrupowanych wokół de Gaulle'a.

Potworne szczegóły terroru podaje „Księga krwi" demokratów greckich

ATENY (obsł. wł.). Byli więźniowie amerykańskich i ateńskich obozów koncentracyjnych, walczący obecnie w szeregach greckiej armii demokratycznej, wydali zbiór dokumentów pod nazwą „Księga krwi". Zbiór opisuje potworne szczegóły terroru monarcho - faszystowskiego, inspirowanego przez imperialistów amerykańskich.

Tylko w maju w jednym mieście Naoussa (Środkowa Macedonia) monarcho - faszyści aresztowali i poddali okrutnym torturom 150 rodzin żołnierzy i oficerów armii demokratycznej.

Krwawe walki w Macedonii

ATENY (obsł. wł.). W ostatnich dniach królewskie wojska greckie w zachodniej Macedonii dokonały 2-ch gwałtownych ataków na odcinki Aghii Apostoli. Oddziały armii demokratycznej odparły te ataki i przeszły do przeciwnatarcia, wypierając nieprzyjaciela poza rzekę Sarantoporos. Nieprzyjaciel stracił 138 zabitych i rannych.

Oddziały armii demokratycznej zaatakowały znienacka siły nieprzyjacielskie, skoncentrowane w rejonie Poroya. Nieprzyjaciel poniósł poważne straty

We wschodniej Macedonii jednostki 7-ej dywizji armii demokratycznej wkroczyły do wioski Izmayla w rejonie Dramy po zniszczeniu dwóch kompanii wojsk królewskich.

BUKARESZT (PAP). Jak donosi radio Wolnej Grecji, rząd monarcho-faszystowski nie wykonał przyrzeczeń danych urzędnikom państwowym w sprawie dostosowania ich uposażeń do potrzeb utrzymania. Wobec tego urzędnicy przygotowują się do proklamowania nowego strajku.

W woj. wrocławskim żniwa w pełni

We wszystkich gospodarstwach rolnych okręgu wrocławskiego gospodarze oraz robotnicy rolni przystąpili do żniw, które zobowiązali się przeprowadzić w ciągu dwudziestu dni roboczych.

Do pracy w majątkach państwowych, które obejmują 69 tys. ha, zmobilizowano 1.700 traktorów, 378 żniwiarek, 419 wiązałek konnych, 539 snopowiązałek traktorowych, ponad 700 kosiarek, blisko 300 motorów spalinowych i elektrycznych oraz 78 lokomobili.

ŚFZZ aprobuje uchwały Kongresu Pokoju w Paryżu

Rezolucja w obronie praw demokratycznych narodów i międzynarodowej jedności związkowej

Zakończenie obrad II Kongresu w Mediolanie

MEDIOLAN (PAP). II Kongres ŚFZZ uchwalił w sobotę rezolucję w sprawie walki Federacji o pokój, prawa demokratyczne narodów i międzynarodowej jedności związkowej. Kongres stwierdza, że wbrew wysiłkom reakcji oraz prawicowego kierownictwa brytyjskich (TUC) i amerykańskich (CIO) związków zawodowych — ŚFZZ zajmuje czołowe stanowisko w obozie pokoju i demokracji i że skutecznie broni międzynarodowej jedności związkowej.

Zaznaczając, że plan Marshalla, unia zachodnia i pakt atlantycki są narzędziem imperialistycznej polityki hegemonii nad światem, Kongres stwierdza, że zamysły imperialistów napotykają na zdecydowany, wzrastający wciąż opór narodów. W tej sytuacji międzynarodowej II Kongres powziął następujące decyzje:

1 Aprobować uchwały Światowego Kongresu Pokoju w Paryżu i Pradze. ŚFZZ i centrale krajowe powinny brać w pracach stałego komitetu Kongresu Pokoju najaktywniejszy udział.

2 Zw. zaw. powinny prowadzić akcję demaskującą podżegaczy wojennych i wypracować odpowiedni do warunków każdego kraju plan działania.

3 ŚFZZ powinna wystąpić wobec stałego komitetu Kongresu Pokoju z propozycją ustanowienia Międzynarodowego Dnia Pokoju.

4 Kongres zaleca Biuru i Komitetowi Wykonawczemu rozwinąć intensywną działalność w celu wzmocnienia jedności związkowej.

Kongres stwierdza, że drzwi ŚFZZ są otwarte dla wszystkich związków zawodowych, pragnących walczyć o prawa robotników oraz o pokój dla narodów całego świata.

5 Kongres uważa za najlepszy sposób usunięcia rozłamu i stworzenia warunków sprzyjających dla wzmocnienia jedności związkowej — walkę w obronie interesów robotniczych.

6 Kongres zaleca Biuru i Komitetowi Wykonawczemu ŚFZZ wykorzystanie w jak najszerszym stopniu prasy, radia, wieców masowych w celu obrony pokoju, międzynarodowej jedności związkowej i wolności demokratycznych.

7 ŚFZZ oraz centrale krajowe powinny uczynić wszystko, by zmobilizować jak najszersze masy robotnicze w obronie wolności związkowych, gwałconych przez rządy kapitalistyczne.

Wszystkie środki, jak np. petycje pod adresem ONZ, petycje pod adresem odpowiednich rządów, organizowanie masowych zebrań, powinny być wykorzystane w walce o prawa związkowe.

8 Kongres przesyła braterskie pozdrowienie bohaterskim bojownikom zw. zaw. oraz bojownikom robotniczym Chin, Malajów, Indonezji, Vietnamu, Grecji, którzy stoją w pierwszym szeregu walki z imperializmem oraz demokratycznym działaczom związkowym Hiszpanii, Portugalii, Brazylii, Argentyny, Indii, Burmy, Syjamu i Iranu którzy walczą w konspiracji o interesy klasy robotniczej.

Kongres przesyłą serdeczne pozdrowienie wszystkim bojownikom, przebywającym w więzieniach w krajach kapitalistycznych, kolonialnych i półkolonialnych.

II Międzynarodowy Kongres Związków Zawodowych, świadomy roli, jaką powinna odegrać ŚFZZ w obozie demokracji, zwraca się do wszystkich organizacji związkowych ,ażeby swoje wysiłki skierowały ku wzmocnieniu jedności, będącej gwarancją zwycięstwa nad podżegaczami wojennymi, zwycięstwa postępu społecznego oraz wolności demokratycznych.

Wybory Biura Wykonawczego

MEDIOLAN (PAP). Na sobotnim posiedzeniu porannym Komitet Wykonawczy ŚFZZ wyłonił Biuro Wykonawcze, na którego czele stoi przewodniczący Włoskiej Federacji **di Vittorio**, wybrany uprzednio przez Radę Generalną i do którego wchodzi sekretarz generalny ŚFZZ **Saillant**, wybrany przez Kongres.

Ponadto do Biura Wykonawczego wchodzą jako wiceprzewodniczący: **Kuźniecow** (ZSRR), **Le Leap** (Francja), **Toledano** (Ameryka Łacińska), **Bleksyji** (Holandia), **Zupła** (Czechosłowacja), **Liu-Nin-I** (Chiny), **Pena** (Kuba), **Dange** (Indie), **Sadui Ahadullay** (Afryka Francuska). Dwa miejsca wiceprzewodniczących zostały zastrzeżone dla W. Brytanii i St. Zjednoczonych.

Na sekretarzy ŚFZZ, którzy będą współpracować z sekretarzem generalnym Saillantem, wybrano **Bolesława Geberta (Polska) i Rostowskiego** (ZSRR).

Zakończenie obrad

MEDIOLAN (PAP). II Światowy Kongres Związków Zawodowych zakończył w sobotę obrady i ogłosił Manifest do pracowników całego świata.

Przemówienie końcowe wygłosił nowowybrany przewodniczący ŚFZZ di Vittorio.

W krótkich słowach zreasumował on wyniki 11-dniowych prac, podkreślając, że Kongres stał się wielkim wydarzeniem w życiu robotników całego świata. Kongres wykazał, że ŚFZZ reprezentuje olbrzymią siłę oraz stwierdził, że wpływy ŚFZZ stale wzrastają wbrew manewrom rozłamowców oraz reakcji międzynarodowej.

Min. Acheson oskarża W. Brytanię

o nadużycie »pomocy« marshallowskiej

PRAGA (PAP). Waszyngtoński korespondent dziennika „Svobodne Slovo" donosi, że rząd St. Zjednoczonych rozpatrywał zagadnienie stosunków anglo-amerykańskich. Referat poświęcony tej sprawie wygłosił sekretarz Dep. Stanu — Acheson.

Mówiąc o przyczynach kryzysu w stosunkach anglo-amerykańskich — Acheson oskarżył rząd brytyjski o próby wykorzystania pomocy, udzielanej w ramach planu Marshalla dla utrwalenia wpływów politycznych W. Brytanii w Europie Zachodniej.

LONDYN (TELEPRESS). Premier Attlee i minister finansów Cripps ponieśli dotkliwą porażkę, kiedy minister finansów USA, Snyder i jego pomocnik — kanadyjski minister Abbot oświadczyli, że obecnego brytyjskiego kryzysu „nie da się rozwiązać bez zasadniczej zmiany polityki rządowej".

Wzmianka, że tego rodzaju zmiany nie może dokonać rząd labourzystowski, jest wyraźną aluzją do projektowanego przez Amerykanów oddania władzy w W. Brytanii w ręce konserwatystów.

Rozszerzenie współpracy kulturalnej z Bułgarią

8 b.m. zakończyły się obrady polsko-bułgarskiej Komisji Mieszanej dla realizacji Umowy o Współpracy Kulturalnej. Przewodniczył wicemin. Al. **Obretenow.**

Plan współpracy na r. 1950 przewiduje utworzenie lektoratów polskiego i bułgarskiego. Podwyższono ilość studentów — stypendystów w obu krajach. Uchwalono coroczne przyznawanie nagród literackich za najlepsze tłumaczenie dzieł polskich i bułgarskich. Oba kraje wymienią delegacje pisarzy, naukowców, artystów, działaczy kulturalnych i związkowych itd.

Rząd Labour Party grozi ogłoszeniem stanu wyjątkowego

LONDYN (PAP). Sytuacja w porcie londyńskim uległa gwałtownemu zaostrzeniu. Rząd Labour Party skierował do portu oddziały wojskowe, które zajmują się wyładowywaniem unieruchomionych statków. Akcja strajkowa ogarnęła już ponad 10.700 robotników.

Przemawiając na posiedzeniu Izby Gmin min. spraw wewn. Ede oświadczył, że wobec zbojkotowania przez robotników doków londyńskich głosowania w sprawie powrotu do pracy — rząd nosi się z zamiarem ogłoszenia stanu wyjątkowego.

Ustawa o stanie wyjątkowym została uchwalona w r. 1920 r. na wniosek ówczesnego rządu konserwatywnego jako środek terroru wobec strajkujących robotników.

Ustawa ta daje rządowi szerokie prerogatywy, a mianowicie prawo zawieszania obowiązujących regulaminów pracy, wprowadzania nieograniczonej ilości wojskowych do przedsiębiorstw objętych strajkiem i aresztowania każdej osoby, protestującej przeciwko zastosowaniu „środków nadzwyczajnych".

Natychmiast po oświadczeniu min. Ede robotnicy pracujący na holownikach i barkach oraz latarnicy portowi zapowiedzieli, że 10 b.m. przystąpią do strajku, celem poparcia akcji robotników w dokach portowych.

Pełna dyktatura USA w Niemczech zach.

W. Brytania cofa kredyty na koszty okupacyjne?

Bonn — stolicą marionetkowego państwa

PARYŻ (PAP). Nowojorski korespondent „France Soir" twierdzi, że w wyniku tajnych rokowań anglo-amerykańskich, prowadzonych w Waszyngtonie, W. Brytania przestała udzielać kredytów na pokrycie kosztów okupacyjnych Bizonii. Koszty te były dotychczas pokrywane w 75 proc przez St. Zjednoczone, i w 25 proc. przez Anglię.

Trudności gospodarcze W. Brytanii są bezpośrednią przyczyną tej decyzji, która będzie posiadała doniosłe znaczenie polityczne. W myśl układu waszyngtońskiego z 8 kwietnia, zachodnie mocarstwa okupacyjne rozporządzają bowiem głosami w zależności od pokrywanych kosztów okupacyjnych.

St. Zjednoczone, które miały dotychczas bezwzględną większość ZAPEWNIAJĄ SOBIE OBECNIE PEŁNĄ DYKTATURĘ W RADZIE WYSOKICH KOMISARZY CYWILNYCH.

BERLIN (PAP). Władze okupacyjne trzech mocarstw zachodnich w Niemczech zatwierdziły wybór miasta Bonn na siedzibę tzw. „zachodnioniemieckiego rządu federalnego".

Konkurencja niemiecka zagraża gospodarczo Francji

PARYŻ (PAP). W czasie debaty w Zgromadzeniu Narodowym nawiązując do bitwy funt — dolar Duclos wykazał, że ustrój kapitalistyczny jest dotknięty śmiertelną chorobą.

Mówca stwierdził, że Francja nie może być obojętna wobec wzmożonej konkurencji niemieckiej, popieranej przez Amerykanów, którzy występują pod przykrywką planu Marshalla w roli „dobrodzieja" i domagał się wszczęcia debaty nad całokształtem gospodarczej polityki rządu.

We Francji wzrasta kryzys i bezrobocie. Przez nienawiść do ludu, socjalizmu i demokracji ludowych rząd pozbawił Francję tych rynków zbytu, które mogłyby zmienić sytuację gospodarczą kraju na lepsze.

Japońscy kapitaliści w Zagł. Ruhry

BERLIN (PAP). Do Zagł. Ruhry przybyła 7 bm. grupa monopolistów japońskich celem „zaznajomienia się" z problemami Zagłębia.

W skład grupy wchodzi wybitny przedstawiciel japońskiego kapitału monopolistycznego Micui, który w latach drugiej wojny światowej współpracował z niemiecką „I. G. Farbenindustrie".

Grupie kapitalistów japońskich towarzyszył prawicowy socjal-demokrata japoński Katayama, który pragnie nawiązać kontakt... z schumacherowcami.

Gości japońskich oficjalnie powitano w Düsseldorfie.

10.000 numer „Izwiestii"

Dziennik odznaczony „Czerwonym Sztandarem Pracy"

MOSKWA (PAP). Oficjalny organ prasowy rządu ZSRR „Izwiestia" obchodził 9 lipca jubileusz wydania 10.000-ego numeru. Od II Zjazdu Rad w r. 1917 „Izwiestia" zaczęły wychodzić jako oficjalny organ rządu radzieckiego.

Na łamach „Izwiestii" często występował bliski współpracownik Lenina i Stalina — **Kalinin.**

Z okazji jubileuszu prezydium Rady Najwyższej ZSRR nadało dziennikowi za pomyślną pracę w dziedzinie wychowania mas pracujących w duchu idei Lenina-Stalina i za zasługi w dziele mobilizacji narodu radzieckiego do budownictwa społeczeństwa socjalistycznego. — order „Czerwony Sztandar Pracy".

Poza tym prezydium Rady Najwyższej ZSRR nadało wysokie odznaczenia zespołowi redakcyjnemu oraz pracownikom wydawnictwa i drukarni. Redakcja „Izwiestii' otrzymała z okazji jubileuszu liczne depesze gratulacyjne.

„Izwiestia" wydały 9 lipca jubileuszowy numer, w którym zamieszczone są m. in. artykuły **Erenburga**, członka Akademii **Tarle**, pisarza **Iwanowa i innych.**

Przyjęcie

w poselstwie Argentyny

9 bm. w dniu święta narodowego Argentyny (rocznica ogłoszenia niepodległości w r. 1816) poseł Argentyny w Warszawie i p. **Drago** wydali przyjęcie w salonach Poselstwa, na które przybyli członkowie rządu Rzeczypospolitej.

Dar pracowników stoczni dla wdowy po Pstrowskim

Pracownicy Stoczni Gdańskiej ofiarowali wdowie po Wincentym Pstrowskim obraz, przedstawiający rudowęglowiec „S/S Pstrowski".

Przedstawiciel Rady Zakładowej wręczając obraz powiedział: „Dar ten niech będzie symbolem wzajemnej solidarności polskiej klasy pracującej oraz dowodem czci jaką milionowe rzesze robotnicze całego kraju otaczają pamięć o Wincentym Pstrowskim.

Akademia Mickiewiczowska w Tel Avivie

TEL AVIV. 30 czerwca b. r. odbyła się w Tel-Avivie, staraniem Towarzystwa Przyjaźni Izrael — Polska akademia Mickiewiczowska. W części artystycznej wzięli udział: artysta „Habima" Bortonow oraz pianista F. Peleg.

Rozszerzenie współpracy kulturalnej z Bułgarią

8 b.m. zakończyły się obrady polsko-bułgarskiej Komisji Mieszanej dla realizacji Umowy o Współpracy Kulturalnej. Przewodniczył wicemin. Al. **Obretenow.**

Plan współpracy na r. 1950 przewiduje utworzenie lektoratów polskiego i bułgarskiego. Podwyższono ilość studentów — stypendystów w obu krajach. Uchwalono coroczne przyznawanie nagród literackich za najlepsze tłumaczenie dzieł polskich i bułgarskich. Oba kraje wymienią delegacje pisarzy, naukowców, artystów, działaczy kulturalnych i związkowych itd.

12 — 16 lipca samorządowe konferencje wojewódzkie

Kancelaria Rady Państwa i Min. Administracji Publicznej zwołują w całym kraju w okresie od 12 do 16 lipca konferencje wojewódzkie dla omówienia całokształtu prac, związanych z układaniem i zatwierdzaniem budżetów samorządowych na 1950 r.

W konferencji wezmą udział prezydia i działacze Wojewódzkich Rad Narodowych, wojewodowie, przewodniczący Powiatowych Rad Narodowych, starostowie, prezydenci miast oraz zespoły urzędników, związanych z pracami budżetowymi.

1,5 miliona par obuwia wyprodukowały PZO w 6 miesięcy

Południowe Zakłady Obuwia w Chełmku wyprodukowały w pierwszym półroczu b.r. 1.469.345 par obuwia, co stanowi 108,44 proc. planu.

Poza tym w ciągu pierwszych sześciu miesięcy b.r. załoga PZO zaoszczędziła ponad 267 mil. zł., przekraczając plan.

All ze świata

STRATY MONARCHO-FASZYSTÓW GRECKICH

ATENY. Straty monarcho-faszystów greckich w pierwszym półroczu br. obliczane są, jak następuje: 15.739 zabitych, 28.370 rannych, 3.567 jeńców i 123 dezerterów. Łącznie 47.799 ludzi.

INFLACJA WE FRANCJI

PARYŻ. Tygodniowy bilans Banku Francuskiego wykazuje, że obieg banknotów zwiększył się w ciągu ostatniego tygodnia o 52 miliardy franków, osiągając rekordową cyfrę 1.115 miliardów.

AMNESTIA DLA HITLEROWCÓW

WIEDEŃ. Austriacka Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o amnestii dla niektórych grup ciężej obciążonych hitlerowców oraz o zniesieniu przymusu rejestrowania się dla hitlerowców „mniej obciążonych".

MORDERCY NA WOLNOŚCI

WIEDEŃ. Odbył się tu proces przeciwko trzem b. policjantom, oskarżonym o zamordowanie 21 Żydów. Sąd skazał głównego mordercę Metelke na 3 i pół roku więzienia, dwóch pozostałych — na dwa i półtora roku więzienia, a wobec zaliczenia na poczet kary aresztu śledczego — polecił wszystkich oskarżonych wypuścić na wolność.

ARESZTOWANIE GEN. SS. WILLICHA

BRUNSWIK. Przed kilku dniami został aresztowany w Brunswiku poszukiwany od wojny zbrodniarz wojenny generał SS Helmut Willich.

UCIECZKA Z LABOUR PARTY

LONDYN. Znany działacz Labour Party w Hastings Sutcliffe zgłosił wystąpienie z partii. Sutcliffe oświadczył, że przyczyną jego wystąpienia jest zdecydowanie antyrobotnicza polityka Labour Party.

- DEMONSTRACJA PRZECIWKO „ŻELAZNEJ KURTYNIE"

HAGA. 8 bm. doszło w Amsterdamie do wielkiej demonstracji przeciwko wyświetlaniu w jednym z kin miejskich filmu antyradzieckiego pt. „Żelazna kurtyna". Przy rozpraszaniu manifestacji przez policję doszło do starć, w których wyniku szereg osób odniosło rany.

STENNES POD OPIEKĄ ANGLOSASÓW

FRANKFURT. „Fuehrer" berlińskich oddziałów SA Walter Stennes, który był ostatnio szefem gwardii przybocznej Czang Kai Szeka w Chinach, powrócił w tych dniach do Niemiec Zach. Stennes uciekł z Szanghaju przed zwycięskim pochodem Armii Ludowej, korzystając przy tym z amerykańskiego samolotu wojskowego.

Z DNIA NA DZIEŃ

DWA LATA

Dwa lata temu zawarto pomiędzy Polską a Czechosłowacją konwencję o współpracy gospodarczej. Nad realizacją konwencji czuwa, specjalnie w tym celu powołana, Rada Współpracy, działająca poprzez 2 sekcje (polską i czechosłowacką) kilka komisji fachowych.

Najlepszym dowodem owocności współpracy gospodarczej obydwu krajów są, stale wzrastające, obroty towarowe. I tak, gdy w ciągu 1947 r. udział Polski w obrocie towarowym Czechosłowacji — w zakresie importu — wyrażał się procentowo cyfrą 2,6 — według obliczeń za 1948 r. wzrósł do 5,4 czyli podwójnie. Wzrost ten jest jeszcze widoczniejszy w zakresie eksportu, gdzie z 2,7 rozwinął się do 7 proc. Udział Czechosłowacji w obrocie towarowym Polski wzrósł w imporcie z 3,6 do 10,5 i w eksporcie z 4,3 do 8,2 proc.

Listy towarów, stanowiących obiekt wymiany, są tak obszerne, że nie sposób wyliczyć wszystkiego, pojemy więc tylko artykuły podstawowe, wymieniane najczęściej.

Wysyłamy do Czechosłowacji węgiel, cynk, art. roln.-spożywcze, ryby, sól, dolomity itd., a otrzymujemy w zamian maszyny, art. przemysłu metalowego, koks, obuwie, opony i inne.

Niezależnie od wymiany towarowej, polsko - czechosłowacka współpraca gospodarcza sięga dalej i głębiej, że przypomnimy tylko zabudowę fragmentu nabrzeża, przyznanego Czechosłowacji w porcie szczecińskim, tranzyt przez terytoria obydwu krajów, utworzenie czechosłowackiego przedsiębiorstwa żeglugowego na Odrze (ok. 30 tys. ton barek), wstępne prace nad projektem kanału Odra — Dunaj, rozbudowę komunikacji lotniczej, telefonicznej i pocztowej oraz wymianę doświadczeń, metod i osiągnięć w dziedzinie naukowo - badawczej, w budownictwie, planowaniu, statystyce itd.

Coraz lepsze rezultaty naszej współpracy gospodarczej, tak korzystne dla rozwoju obydwu krajów, a możliwe do zrealizowania w pełnej skali tylko na gruncie jedności zasad ustrojowych, dowodzą, że przyjaźń polsko-czechosłowacka nie wynika jedynie z faktu sąsiedztwa, podobieństwa przeżyć historycznych i wspólnoty kulturalnej, lecz ma również głębokie uzasadnienie natury ekonomicznej. Wzajemne uzupełnianie się gospodarki polskiej i czechosłowackiej to czynnik, który obydwu narodom umożliwi prędsze osiągnięcie socjalizmu.

PAL

Turniej tenisowy w Zabrzu

W dalszym ciągu turnieju tenisowego w Zabrzu uzyskano następujące ciekawsze wyniki:

Seniorzy: Buchalik — Rogaczewski 6:2, 6:3, Kwiatek — Kowalski 6:4, 7:5, Bełdowski — Lachota 6:4, 6:4, Olejniszyn — Ochoński 6:1, 6:1, Niestrój — Piotrowski 6:0, 6:2, Bratek — Zebrala 6:1, 6:2, Gutsfeld — Richter 12:10, 6:1, Korneluk — Staniczek 6:0, 6:0, Piątek — Lezon 6:3, 6:4, Adamski — Grzelecki 6:4, 6:2, Buchalik — Sikora 6:1, 6:1, Chytrowski — Pluziński 6:1, 6:1, Licis — Rugolf 6:2, 7:5, Potworowski — Kwiatek 0:6, 8:6, Bełdowski — Tluczykant 6:4, 6:4, Olejniszyn — Kozioł 6:2, 6:1, Skonecki II — Grzywak 6:2, 6:4, Niestrój — Górniak 6:0, 6:1, Bratek — Jasiński 6:3, 6:0, Gutsfeld — Borowczak 5:7, 6:3, 6:4, Korneluk — Piksa 7:9, 6:3, 3:6.

Juniorzy: Licis — Kosakowski 3:6, 6:2, 6:4, Kulawik — Radzionka 7:5, 6:1, Misiak — Odorkiewicz 6:2, 7:5, Skorupa — Sienko 6:0, 7:5, Zabrala — Babicz 6:0, 6:1, Chmiel — Weretko 8:6, 6:1, Klimas — Kotysz 6:3, 3:6, 6:3, Misiak — Tomczykiewicz 6:0, 6:3, Licis — Kulawik 6:3, 6:1, Misiak — Ditrich 6:3, 6:4, Maniewski — Skorupa 3:6, 7:5, 8:6, Zabrala — Omański 6:1, 6:4, Kwiatek — Cichocki 6:2, 6:4, Zyznowski — Chmiel 6:2, 7:5, Misiak II — Klimas 6:1, 5:1, Piotrowski — Cieszewski 8:6, 6:2.

Kobiety: Grabczewska — Dudzikówna 3:6, 6:2, 6:4, Skrzypczak — Skowrońska 6:3, 6:3, 6:3, Zającowa — Wilkowa 6:1, 6:1, Czekanowa — Górnikowa 6:4, 6:4. Kańska — Wróblewska 6:0, 6:0, Kańska — Wolko 6:2, 6:2, Skrzypczakowa — Tluczykant 8:6, 6:3, Popławska — Czekanowa 6:0, 6:1.

ŻYCIE SPORTOWE

Węgry prowadzą 6,5 : 4,5

w meczu szachowym z Polską

W sali Polskiej YMCA w Warszawie rozegrana została I-sza runda międzypaństwowego meczu Polska — Węgry na 12-tu szachownicach.

Na 1-szej szachownicy arcymistrz Szabo, w partii granej gambitem hetmańskim, pokonał mistrza Polski Makarczyka, który znalazł się w niedoczasie. Benkoe (Węgry) — wygrał ze Śliwą. Tipary (Węgry), zremisował z Szapielem. Dr Szily (Węgry), wygrał z Gadalińskim. Fuester (Węgry) — pokonał Platera. Tarnowski (Polska) pokonał Szilagyi'ego (Węgry).

Partia Bakonyi (Węgry) — Grynfeld (Polska), zakończyła się remisowo. Węgier Jeney zremisował z. Arłamowskim. Również remisowo zakończyły się partie: Toeroek (Węgry) — Pytlakowski i Kapu (Węgry) — Jurkiewicz. Wreszcie Polak Ciejka pokonał Węgra Kardosa.

Partia Barcza (Węgry) — Gawlikowski nie została jeszcze ukończona. Dotychczasowy wynik: 6,5 — 4.5 pkt. dla Węgier.

W niedzielę o godz. 11-tej rano rozegrano drugą rundę.

Marinelli nadal leaderem „Tour de France"

IX etap wyścigu kolarskiego dookoła Francji wygrał Francuz Caput przebywając w sobotę 228 km. trasę z Bordeaux do San Sebastian w 6:30:49.

W klasyfikacji indywidualnej prowadzi nadal Marinelli (Francja) — 58:51:48, przed Kublerem (Szwajcaria) — 59:00:20 i Belgiem Dupont — 59:05:33.

Włochy finalistą

strefy europejskiej

Reprezentacja Włoch zakwalifikowała się do finału rozgrywek tenisowych o puchar Davisa w strefie europejskiej, prowadząc po 2-ch dniach gier z Jugosławią 3:0.

Najlepszy wynik po wojnie uzyskali kajakarze

W Poznaniu rozpoczęły się XI kajakowe mistrzostwa Polski, które zgromadziły na starcie ponad 150 załóg z 14 klubów z całej Polski.

W biegu dwójek zwycięska załoga poznańskiego „Ogniwa": Matłoka — Jeżewski uzyskała najlepszy powojenny wynik 44:16,9 min.

O mistrzostwo ligi piłki wodnej

W meczu piłki wodnej o mistrzostwo Polski ZS „Stal" (Ostrowiec) uległa „Spójni" (Poznań) 0:2 (0:1).

*

Waterpoliści wrocławskiego AZS-u odnieśli piąte z kolei zwycięstwo, wygrywając tym razem w meczu o mistrzostwo Ligi z „Gwardią" Kraków 3:0 (2:0).

WYŚCIG KOLARSKI DOOKOŁA POLSKI

Kolarze polscy z Francji, którzy wezmą udział w wyścigu Dookoła Polski, wyrazili chęć startowania w wyścigu na rowerach polskiej produkcji „Bałtyk".

Polonia francuska za pośrednictwem ambasady polskiej w Paryżu zwróciła się do Komitetu Organizacyjnego z zapytaniem, czy istnieje możność dostarczenia kolarzom polskim z Francji rowerów „Bałtyk". Komitet odpowiedział pozytywnie.

Fakt wybrania „Bałtyków" przez kolarzy, którzy mają do dyspozycji najlepsze rowery firm zagranicznych, jest dużym sukcesem produkcji polskiej.

*

Turecki Związek Kolarski, który był m. in. zaproszony do wzięcia udziału w wyścigu Dookoła Polski i początkowo żywo interesował się przygotowaniami i zgłoszeniami zespołów zagranicznych, z żalem zawiadomił Komitet Organizacyjny o niemożności startowania kolarzy tureckich z powodu mistrzostw narodowych Turcji, organizowanych w tym samym terminie co Tour de Pologne.

*

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego zniosło na prośbę Komitetu Organizacyjnego, dni bezmięsne na okres trwania wyścigu. Zarządzenie to odnosi się jednak tylko do kolarzy.

*

Ministerstwo Poczt i Telegrafów zatwierdziło datownik okolicznościowy Wyścigu Dookoła Polski, którym pieczętowana będzie cała korespondencja wychodząca z Warszawy w okresie wyścigu.

Datownik przedstawia sylwetkę kolarza i napis — „VIII Wyścig Kolarski Dookoła Polski".

Pogrzeb min. R. Staniewicza

PRAGA (PAP). 8 b.m. odbył się w Pradze pogrzeb radcy ambasady R. P., min. pełn. dr. Romana **Staniewicza.**

W pogrzebie wzięli udział pracownicy placówek polskich z ambasadorem **Borkowiczem** na czele, przedstawiciel MSZ nacz. **Sobierajski** przedstawiciele czechosłowackiego MSZ oraz przedstawiciele akredytowanego w Pradze korpusu dyplomatycznego.

Zakończenie kursu szkoleniowego aktywistów terenowych PZPR

W siedzibie KC PZPR przy Al. Stalina odbyło się 9 bm. uroczyste zakończenie rocznego kursu szkolenia aktywistów terenowych. Kurs ukończyło 50 aktywistów.

Udział w uroczystości wzięli: sekretarz KC PZPR — premier **Cyrankiewicz** oraz członkowie KC PZPR min. min.: **Jędrychowski, Skrzeszewski, Wierblowski i Wolski.** Obecni byli również przedstawiciele Szkoły Dziennikarskiej przy KC PZPR.

Zabierając głos w imieniu Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR CYRANKIEWICZ, życzył absolwentom kursu dobrych wyników w pracy partyjnej w terenie i owocnego przezwyciężania, dzięki zdobytej wiedzy, wszystkich trudności, jakie będą spotykać w swej pracy.

Mówca dał wyraz przekonaniu, że nowi aktywiści potrafią swymi czynami udowodnić, że są godni tego zaufania, jakim obdarzyła ich PZPR.

Kierownik szkoły partyjnej, **Danilszewski** podsumował wyniki ukończonego kursu, po czym w imieniu absolwentów, ob. Ptasiński podziękował władzom partyjnym za zorganizowanie kursu i umożliwienie zdobycia podstawowej wiedzy partyjnej.

W drugiej części uroczystości odbyły się występy i popisy artystyczne.

Każdy członek Partii — odpowiedzialny za wykonanie 6-letniego planu budowy Warszawy

Przemówienie Prezydenta Bolesława Bieruta

na zakończenie Warszawskiej Konferencji PZPR

Na zakończenie Konferencji Organizacji Warszawskiej PZPR w dn. 4 bm. zabrał głos przewodniczący KC PZPR, Prezydent Bolesław Bierut, który podsumował wyniki obrad. Przemówienie Prezydenta Bieruta podajemy w obszernym streszczeniu.

Konferencja potwierdziła radosny fakt, że organizacja warszawska naszej Partii rośnie: rośnie liczebnie i rośnie ideologicznie, rośnie jako siła przodująca ludzi pracy naszej stolicy.

Konferencja potwierdziła, że warszawska organizacja partyjna jest po zjednoczeniu politycznym klasy robotniczej jednolita, zwarta i rzeczywiście scalona, że ma duże osiągnięcia na wielu ważnych odcinkach pracy:

1 W rosnącym udziale członków Partii w ruchu współzawodnictwa pracy niektórych gałęzi przemysłu stołecznego, np. w przemyśle spożywczym, konfekcyjnym i skórzanym, gdzie ponad 2/3 członków partii prowadzi w ruchu współzawodnictwa oraz w przemyśle chemicznym, metalowym i elektrotechnicznym, w których więcej niż połowa członków partii bierze udział we współzawodnictwie.

2 W dziedzinie pracy nad podniesieniem wśród aktywu partyjnego wykształcenia teoretycznego, przyswajania sobie zasadniczych idei i teorii marksizmu-leninizmu.

3 Osiągnięcia Partii uwidocznione są w szybkim wzroście i rozwoju aktywności organizacji masowych, zwłaszcza ZMP oraz w rosnącej inicjatywie organizacji kobiecych. Organizacje masowe stają się rzeczywiście poważnym czynnikiem ułatwiającym promieniowanie ideologii naszej Partii na szerokie masy bezpartyjne.

4 Piękne wyniki zaczyna dawać akcja odnowienia komitetów rodzicielskich i komitetów opiekuńczych nad szkołami, która okazuje dużą pomoc w potrzebach gospodarczych szkół, nawiązuje ścisłą łączność między Partią, ludnością pracującą a nauczycielstwem i przyczynia się do podniesienia poziomu pracy w naszym szkolnictwie.

5 Dzięki inicjatywie organizacji partyjnej zmienił się dodatnio skład klasowy tak ważnych ogniw pracy samorządu społecznego, jak Rada Ogólno-Miejska i Rady Dzielnicowe. Wzmocniła się walka z biurokratycznymi wynaturzeniami w olbrzymim aparacie miejskim.

6 Rozwija się intensywnie ruch łączności ze wsią, w którym z inicjatywy Partii uczestniczą już 22 fabryki. W ten sposób organizacja partyjna umacnia sojusz robotniczo-chłopski, jako podstawową zasadę programu naszej Partii i jako warunek utrwalenia władzy ludowej.

Przełom w budownictwie — najważniejszym zadaniem

Organizacja stołeczna, jak wynika z przebiegu konferencji, docenia, jako swoje najważniejsze zadanie, pogłębienie przełomu w pracy najliczniejszego i decydującego dla naszych osiągnięć ogólnych w stolicy zespołu robotników i pracowników budowlanych, przełomu, który rozpoczął się wspaniałymi wynikami współzawodnictwa w poszczególnych grupach budowlanych.

Tymi wynikami, które stały się przedmiotem zasłużonej dumy naszych towarzyszy, przeważnie inicjatorów tego współzawodnictwa, ma prawo szczycić się nasza organizacja warszawska, a wraz z nią cała Partia.

W miarę jak do współzawodnictwa wciągane będą coraz szersze zastępy robotnicze, wzrastać będą zadania partyjnej organizacji stołecznej w kierowaniu tym ruchem, w pogłębianiu jego twórczych osiągnięć, w podnoszeniu ich na coraz to wyższy poziom.

Jest to najpilniejsze i główne aktualne zadanie każdego członka Partii, pracującego w budownictwie, jest to jedno z najważniejszych zadań całej organizacji partyjnej.

Nie możemy zapominać ani na chwilę, że realizacja tego zadania — pogłębienie przełomu w dotychczasowych metodach pracy w budownictwie — warunkuje wykonanie olbrzymiego programu pracy, jaki stawia przed organizacją warszawską plan 6-letni. Nie możemy zapominać ani na chwilę, że przyswajanie nowych metod technicznych w budownictwie, ciągłe udoskonalanie i racjonalizacja systemu pracy, położenie największego nacisku na dobre przygotowanie warunków pracy i najlepiej przemyślaną jej organizację — **TO ZADANIE W OBECNEJ CHWILI NIE TYLKO GOSPODARCZE, ALE I POLITYCZNE**, to zadanie nie tylko organizacji podstawowych w przemyśle budowlanym, ale **ZADANIE CAŁEJ STOŁECZNEJ ORGANIZACJI PARTYJNEJ.**

Źródła i przyczyny przeszkód

Co hamowało dotychczas inicjatywę twórczą w budownictwie, co gasiło zapał przodowników pracy, co doprowadzało do rozpaczy lub zniechęcenia racjonalizatorów, nowatorów, wynalazców, co ograniczało lub łamało twórczą inicjatywę najlepszych ludzi, najbardziej oddanych sprawie budownictwa socjalistycznego robotników i pracowników? — Obojętność, bezduszność, niedołęstwo, biurokratyzm itp. wynaturzenia, które lęgną się jeszcze w wielu ogniwach aparatu produkcyjnego, administracyjnego, samorządowego, a nawet, niestety i partyjnego.

Przykłady tych wynaturzeń, przejętych żywcem przez dzisiejszych ludzi z dawnego kapitalistycznego stosunku do człowieka pracującego, były przytaczane w trakcie dyskusji.

Skoro przypadło mi w udziale dać ogólną ocenę dyskusji, to muszę stwierdzić, że na ogół przeważały w wystąpieniach nastroje nieco beztroskiego optymizmu. Było w tych wystąpieniach dużo samouspokajania się, deklaratywnych zapewnień, a nawet trochę chełpliwości.

Oczywiście, optymizm po pokonaniu szeregu trudności, to na ogół konieczny i cenny objaw, budzący poczucie siły i ułatwiający pokonywanie przeszkód na przyszłość. Jest mi więc nieco przykro, że zamiast przyłączyć się do tych nastrojów, które cechowały niektóre przemówienia, próbuję zaostrzyć Waszą uwagę raczej w kierunku głębszego zanalizowania istniejących niedomagań i trudności.

Zadania Partii w realizacji planu 6-letniego

Wydaje mi się, że Towarzysze w dyskusji zbyt łatwo przyjęli referowane przeze mnie wytyczne planu 6-letniego dla Warszawy. Nie było w dyskusji wielu wystąpień na ten temat. Mówiłem, że wytyczne te są programem orientacyjnym, opracowane zostały przez szczupły stosunkowo zespół partyjny naszych specjalistów, opracowane wprawdzie z wielką uwagą i starannością, za co należy się tym towarzyszom uznanie i podzięka, ale opracowane zostały właśnie, jako podstawa dla szerszej dyskusji w poszczególnych ogniwach partyjnych, państwowych i samorządowych, wymagają głębokiego przemyślenia i rozważenia ze strony wszystkich czynników, które będą odpowiedzialne za wykonanie tego planu.

Deklaracja jednego z towarzyszy, że plan ten będzie wykonany co do joty i przed terminem, w tym stadium omawiania sprawy jest stanowczo przedwczesna i niczym przecież jeszcze nieuzasadniona poza jego wewnętrznym, bardzo zresztą sympatycznym w intencji przekonaniem.

Prawdą jest, że partia nasza NIE ZAWIODŁA DOTĄD NIGDY MAS PRACUJĄCYCH, że jej słowa to nie puste frazesy, puszczane na wiatr, że słowom i hasłom partii odpowiadają jej czyny. Ale jest tak właśnie dlatego, że partia nasza głęboko analizuje i obmyśla swoje zadania i zamierzenia, zanim postawi je przed masami pracującymi.

Starałem się podkreślić olbrzymi zasięg planu 6-letniego i warunki, od jakich będzie zależało jego pomyślne wykonanie. Wymaga ono mobilizacji wielkich sił i zharmonizowanego ich działania w zakresie zadań, których rozmiary przerastają wszelką dotychczasową skalę. Jakkolwiek nie przekraczają one, moim zdaniem, granic naszych możliwości obiektywnych, to jednak wymagają znacznego podniesienia poziomu dotychczasowych wysiłków, większej umiejętności i lepszej organizacji pracy we wszystkich dziedzinach.

Na partię naszą i na wszystkie jej ogniwa od góry do dołu nakładają one wielką odpowiedzialność. Partia nasza musi dla kierownictwa realizacją planu przestawić się na wyższy poziom pracy organizacyjnej, musi wzmóc swoją łączność z masą bezpartyjną, musi wszechstronnie podnieść i usprawnić swoją działalność, zwłaszcza po linii kierowniotwa ruchem współzawodnictwa, pracą zw. zaw., organizacji kobiecych i młodzieżowych itd. Z tym wszystkim wiążą się wytyczne tego planu.

Warszawska organizacja partyjna ma niewątpliwie duże osiągnięcia, ale i ogromnie jeszcze dużo niedociągnięć i braków. Mówili o nich niektórzy towarzysze w dyskusji.

Tow. Kowalski mówił o tym, jak zwiększa się liczba uszkodzeń w cennym taborze kolejowym w porównaniu z okresem poprzednim i skarżył się na słabe zainteresowanie komitetów dzielnicowych sprawami komunikacji kolejowej.

Szereg towarzyszy skarżyło się, że nie ma ze strony wielu ogniw partyjnych opieki nad przodownikami pracy, że nie troszczą się one o potrzeby tych najcenniejszych naszych nowatorów, inicjatorów współzawodnictwa, osłabiając przez tę obojętność ich zapał i ofiarność.

Po ukończeniu Linii Średnicowej, przodowników — właśnie ich — nie wpuszczono na uroczystość otwarcia. Obiecano nagrody, ale dotychczas zapomniano o realizacji tych obietnic.

O czym to świadczy? O tym, że po szczególne ogniwa partyjne nie wypełniają wskazań partii, że w ruchu współzawodnictwa pozostają w tyle, że nie troszczą się dostatecznie o człowieka pracującego, to znaczy, że nie rozumieją swych zadań i nie zdają egzaminu dojrzałości.

Kierownictwo organizacji warszawskiej musi rzetelnie popracować, żeby ten nienormalny stan zmienić.

Chcę przypomnieć, co mówił tow. Krajewski o współzawodnictwie, a co winni przyswoić sobie i zapamiętać wszyscy członkowie naszej Partii.

Jeżeli współzawodnictwo pracy nie liczy się z ogólną wydajnością pracy, z istniejącą normą tej wydajności i nie walczy o jej podniesienie, to nie jest to rzeczywiste współzawodnictwo.

Jeżeli jednocześnie — mówił tow. Krajewski — współzawodnictwu nie towarzyszy zmiana, ulepszenie systemu pracy, organizacji, warunków, w jakich praca się odbywa, to takie współzawodnictwo nie osiąga celu i jest tylko sypaniem piasku w oczy.

Dotyczy to także zadań w dziedzinie oszczędności. Niektórzy z towarzyszy wskazywali na to, że u nas bardzo chętnie deklaruje się różne sumy oszczędności, a nikt nie interesuje się przy tym, ile rzeczywiście powinno kosztować to, co mamy wypełnić i dlatego nie wiadomo, czy w istocie rzeczy ta oszczędność jest oszczędnością faktyczną.

Rola inteligencji technicznej

Zasadniczym zadaniem partii w dziedzinie współzawodnictwa jest doprowadzić do tego, aby do współzawodnictwa włączała się stopniowo cała załoga.

Ogromną wagę odgrywa przy tym system pracy, przygotowanie technicznych warunków pracy. Konieczne jest powiązanie z inicjatywą robotników współdziałania inteligencji technicznej. Warszawska organizacja partyjna posiada w swoich szeregach liczne kadry ofiarnej, uzdolnionej inteligencji technicznej, która niewątpliwie włączy się w ruch współzawodnictwa pod kierunkiem Partii i pogłębi konkretne jego wyniki, nada mu większy rozmach i bardziej planowe, a więc bardziej skuteczne formy rozwoju. Należy przy tym szczególną uwagę poświęcić i szczególny nacisk położyć na unikanie opóźnień w przygotowywaniu projektów, rysunków i planów, zwłaszcza w budownictwie, jak słusznie wskazał tow. Piotrowski. Braki w pracach przygotowawczych, braki w przygotowaniu dokumentacji technicznej stanowią największe niebezpieczeństwo dla planów inwestycyjnych.

Walka z marnotrawstwem

Istnieją olbrzymie możliwości dla skutecznej realizacji naszych planów i zamierzeń przez walkę z marnotrawstwem materiałów i środków.

Przy betonowaniu fundamentów np. przez przedsiębiorstwo BOR na Muranowie przyszedł robotnik betoniarz do inżyniera i powiedział: Gdybym dla siebie stawiał dom, tobym tyle betonu nie kładł. To jest stanowczo za dużo. Inżynierowie zbadali i stwierdzili, że istotnie można mniej betonu używać. Na podstawie dokonanych obliczeń ustalono, że zamiast 250 kg cementu, wystarczy 150 kg. cementu, co daje już poważną oszczędność. Ale żeby powziąć decyzję, toczyła się podobno długa dyskusja i zażarta walka.

Ambicją projektantów często jest, żeby nie było poprawek, ponieważ poprawki jakoby dyskredytują ich projekty. Jest to, oczywiście postawa niesłuszna.

Ambicje są oczywiście rzeczą ludzką, ale nie można dopuścić, żeby gwoli ambicji cierpiała sprawa, bo wtedy ambicje stają się szkodliwymi.

Organizacje partyjne muszą walczyć o koordynację wysiłków, która obecnie szwankuje na wielu odcinkach. Inżynierowie budowlani, pracownicy techniczni, wykonawcy twierdzą, że architekci sprzeciwiają się współuczestnictwu we wspólnych naradach, twierdząc, że na naradach tych jest niski poziom dyskusji i że im to nic nie daje.

Tymczasem takie zejście na budowę, spotkanie się oko w oko z trudnościami, które się nasuwają i brakami, które muszą być pokonane, dużo daje, a przede wszystkim zbliża wzajemnie te ważne i uzupełniające się czynniki budowy.

Bez udoskonalenia dotychczasowych metod pracy wykonanie olbrzymiego programu, jaki wysuwa przed budownictwem plan 6-letni byłoby niemożliwe.

W planie przewiduje się np. usprawnienie wykonawstwa przez zwiększenie wydajności pracy o 65 proc. w skali ogólnokrajowej. W budownictwie Warszawy — powinna być ta norma nie tylko wykonana, ale i przekroczona, ponieważ Warszawa skupia na swoim terenie najwięcej najlepszych sił fachowych i powinna, tak, jak w innych dziedzinach, tak i tu odegrać przodującą rolę.

Najbardziej prawidłowe wytknięcie zadań nie da należytych wyników, jeżeli nie przełamiemy konserwatyzmu, który panuje jeszcze w całej masie naszych załóg budowlanych. Dziś odczytane meldunki kobiet, które potrafiły przeciwstawić się konserwatyzmowi mężczyzn, są oczywiście bardzo pocieszającym objawem.

Niemniej jednak, trzeba stwierdzić, że wszędzie, nie tylko wśród robotników, ale i wśród inteligencji technicznej tego konserwatyzmu jest bardzo wiele. Żeby w tej dziedzinie dokonał się odpowiedni przełom, organizacja partyjna musi wziąć inicjatywę w akcji usprawnienia warunków pracy.

O poprawę gospodarki komunalnej

Chciałbym przy tej okazji powiedzieć, że jeżeli chodzi o poprawę komunalnych warunków bytu klasy robotniczej, którą jeszcze w r. ub. za inicjowała Rada Państwa na terenie Warszawy nie osiągnięto tej skali wysiłków, którą można było osiągnąć. A przecież komunalne warunki bytu, właśnie w Warszawie są gorsze niż w jakimkolwiek innym nie zniszczonym mieście.

Dlatego teraz organizacja warszawska musi dopilnować, żeby nowe kredyty, które na ten cel są przeznaczone nasz samorząd stołeczny wykorzystał w możliwie jak najszerszym zakresie.

Dla tego celu obok aparatu wielkich przedsiębiorstw państwowych, które realizują nowe, wielkie inwestycje, należy stworzyć sieć miejscowego przemysłu i rzemiosła budowlanego, przedsiębiorstw, które będą się zajmowały drobnymi naprawami i remontem mieszkań robotniczych. Ich zadaniem będzie wykonanie bieżących remontów i napraw, niezbędnych dla utrzymania budynków w stanie używalności.

Zagadnienie remontu robotniczych domów mieszkalnych stanowić będzie dopełnienie wielkich planów budownictwa i odrobi te wielkie zaniedbania wywołane wieloletnim brakiem nakładów konserwacyjnych, które spowodowała wojna. Akcja ta będzie ważnym ogniwem w walce o podniesienie warunków bytu szerokich mas pracujących. Dlatego też organizacja partyjna musi w większym stopniu zainteresować się pracą stołecznego samorządu miejskiego.

W wielu zagadnieniach samorząd stołeczny, jako gospodarz odbudowującego się miasta, wykazywał dużą bezwładność, a organizacja partyjna i zw. zaw. nie koncentrowały dostatecznej uwagi na jego pracy.

Zaniedbania w urządzeniach miejskich

Ciesząc się z osiągniętych wyników w ogólnej odbudowie, nie przeciwstawialiśmy się dość czujnie objawom zaniedbania w istniejących budynkach, parkach i innych urządzeniach miejskich. Warszawa ma tak mało zieleni, że powinniśmy szczególną troską otoczyć nasze parki.

Wydaje się, że stan niektórych urządzeń miejskich w Warszawie stanowi przykład niewłaściwego stosunku wielu ludzi do miejsc użyteczności publicznej.

Ogród Saski, znajduje się dziś w stanie rozpaczliwym. W parku zbierają się nasze dzieci, one wiedzą, że to jest park publiczny i otrzymują zły przykład jeśli chodzi o stosunek społeczeństwa do urządzeń publicznych.

Dowiedzieliśmy się z dyskusji, że nasze kobiety, wykazujące rzeczywiście wyjątkową inicjatywę w Warszawie zaofiarowały pół miliona godzin pracy dla jej odbudowy.

Dziesiąta część tego czasu wystarczyłaby, żeby Ogród Saski, zamienić w piękne, kwitnące miejsce miłego odpoczynku. To nie są rzeczy kosztowne. Całe zagadnienie sprowadza się tylko do zwykłej, ludzkiej troski, której niestety nie ma.

Przyznam się, byłem trochę zdziwiony, że na Konferencji Warszawskiej, dyskusja na temat planu 6-letniego była tak słaba.

Trudno jest, powiedzmy sobie, zabierać w tych sprawach głos robotnikowi, ale w naszym gronie tutaj jest cały szereg specjalistów, architektów, urbanistów, techników, inżynierów budowlanych. Czy rzeczywiście ten plan nie budzi żadnej wątpliwości? Czy jest już tak doskonały, aby nie było w nim nic do dodania, czy do zmiany? Trudno dojść do wniosku, żeby tak rzeczywiście było.

Chaotyczne budownictwo

Mieliśmy wiele zapewnień, że plan będzie wykonany bez żadnych trudności, albo z bardzo niewielkimi. Ale, Towarzysze, zajrzyjcie na przedmieścia Warszawy, a zobaczycie, że powstają nowe budowle, wznoszone chaotycznie i żywiołowo przez prywatną inicjatywę poza planem, z tą samą brzydotą, albo jeszcze większą, niż przed wojną.

Dzieje się to na przedmieściach, które dzięki rozszerzeniu granic miasta staną się wkrótce dzielnicami miasta. Buduje się tam obecnie bardzo dużo, ale jak? Jeden dom stoi tyłem do ulicy, inny bokiem, inny przodem, tworzy się bezład, jakiego nie powinno być w budownictwie Warszawy.

To są uwagi, które uważałem za konieczne wypowiedzieć, żeby zaostrzyć czujność naszej organizacji partyjnej i uzupełnić dyskusję na konferencji, która pod tym względem rzeczywiście była niepełna i posiadała zbyt mało uwag krytycznych.

Musimy wynieść z tej konferencji konkretne postanowienie, że realizacją planów budownictwa Warszawy zajmuje się każdy z nas, że **każdy z nas, członków partii, jest odpowiedzialny za wykonanie 6-letniego planu budowy i przebudowy naszej stolicy** i za kształtowanie codziennych, konkretnych warunków bytu mas pracujących w Warszawie.

Siła organizacji warszawskiej

Wykonanie planu 6-letniego stanie się i powinno się stać już dziś, w okresie jego przygotowywania jednym z podstawowych zadań naszej warszawskiej organizacji partyjnej.

Warszawska organizacja partyjna potrafi wykonać to zadanie. Warszawska organizacja partyjna liczy 84 tys. członków. Jest to wielka, potężna siła. W szeregach warszawskiej organizacji partyjnej jest większość towarzyszy o bogatym doświadczeniu w walce rewolucyjnej przed zwycięstwem władzy ludowej.

Warszawska organizacja partyjna ma wszelkie warunki do tego, żeby stać się przodującą, czołową organizacją naszej Partii i niewątpliwie warszawska organizacja partyjna będzie ta przodującą organizacją.

Zadania planu 6-letniego jeszcze bardziej pogłębią i polepszą skład socjalny organizacji partyjnej, wciągną w szeregi organizacji partyjnej nowe zastępy doświadczonych, ofiarnych przodowników pracy i najlepszych ludzi z klasy robotniczej i spośród pracowników umysłowych. Wszystko to umożliwi naszej organizacji partyjnej pomyślne wykonanie zadań, jakie przed partią stoją.

Życzę więc warszawskiej organizacji, żeby przez całą pracującą ludność Warszawy została uznana za czołowy, przedni hufiec klasy robotniczej, za realizatora wielkiej idei marksizmu-leninizmu, za realizatora wielkich zadań, jakie chwila obecna postawiła przed naszym społeczeństwem (długotrwałe, burzliwe oklaski).

Z. ZASŁAWSKI

W ojczyźnie Dymitrowa

(Notatki z podróży)

W numerze 27 czasopisma „Nowoje Wremia" ukazał się reportaż znakomitego publicysty radzieckiego Z. Zasławskiego z Nowej Bułgarii, której drogę rozwoju wytyczył Georgi Dymitrow. Artykuł ten drukujemy w obszernym skrócie.

Wspaniała droga na Trojańską przełęcz wiedzie wśród pionowych skał tak krętymi wirażami nieprzerwanej spirali — że strach popatrzeć w dół.

Przełęcz na wysokości 1.134 mtr. Widok z niej niezwykły i nieogarniony. Wydaje się, że olbrzymie kamienne morze, w najwyższym napięciu potęgi fal, zamarło na chwilę — zachowując swój wzburzony pęd — na wieki wieczne.

Góry z jednej i drugiej strony ciągną się łańcuchem—jak daleko wzrok sięga.

Razem to Stara Planina, potężny grzbiet Bałkanu, oddzielający północną przydunajską Bułgarię od jej centralnej równiny.

A dalej na południe góry i góry. Nie nazbyt wysokie, lecz od razu spostrzec można, że losy historii wyznaczyły narodowi bułgarskiemu niebardzo proste i bynajmniej niekomfortowe warunki bytowania. Można by przynajmniej sądzić, że za takimi górami Bułgarzy mogą siedzieć spokojnie, jak za ścianą kamienną, niedostępnej twierdzy. Lecz i tej pociechy odmówiły im zawistne losy. Wystarczy przypomnieć sobie stojąc na Trojańskiej przełęczy, że ona właśnie uwiecznia imię imperatora Trojana, który na czele legionów rzymskich budował tu pomniki swej ówczesnej potęgi.

Dziś to nie krzywdzące już nikogo archeologiczne kamienne i marmurowe zabytki. Odnajduję je na całym terenie.

I od tych odległych, starożytnych czasów, bez przerwy aż po dni dzisiejsze, liczni zdobywcy, wrogowie narodu bułgarskiego, szli szlakiem bałkańskim.

✤

Jechaliśmy krętymi drogami przez Góry Rodopskie, przez małe miasteczka i osady i cieszyliśmy się wschodzącą runią nowego socjalistycznego życia.

Widzieliśmy, jak powstają nowe zakłady przemysłowe, nowe miasta, jak bułgarska młodzież okiełznuje arterie wodne, wprzęgając je w służbę nowych stacji elektrycznych.

Spotykano nas otwartymi sercami, uśmiechami kobiet, meldunkami młodych pionierów — „wrześniowców". Słoneczna pogoda panowała niepodzielnie. I nagle, rzekłbyś, ponury chłodny cień zawisł nad jaskrawą niebieskością nieba i szmaragdową zielenią pól: zobaczyliśmy kobiety osłaniające twarze czarnymi zasłonami, dziewczęta odwracające głowy przed obcym wzrokiem ludzi, jadących autem.

Przejeżdżaliśmy przez górskie wsie wśród mizernych, na pół rozwalonych sakli, gdzie minarety, jakby wytyczały linię, przez którą niewiernemu tam przejść nie wolno. Byliśmy w muzułmańskiej części Bułgarii.

To właśnie jeden z żywych śladów wielowiekowego panowania feodałów tureckich nad ludem bułgarskim.

✤

Lecz i tu nowe życie zwycięża w walce ze starym. Widzieliśmy przy budowie młodzież nie tylko muzułmańsko - bułgarską, lecz nawet turecką. Ta ostatnia żyje wspólnym życiem z młodzieżą bułgarską.

W programie uczczenia pamięci Christo Botiewa, w Bułgarskiej Akademii Nauk wśród innych referatów, był raport dyrektora tureckiego gimnazjum w Szumenie, o wpływie Christo Botiewa na młodzież turecką.

To już wyraźnie coś nowego — w starym ładzie.

*

Z wysokości Trojańskiej przełęczy staramy się odnaleźć historyczne miejsca. Oto góra Wołu, na której w 1876 roku padł w bitwie z Turkami narodowy bohater bułgarski Christo Botiew. Miejsce to jest świętością dla każdego bułgarskiego patrioty. W walce z Turkami nie mogli sobie Bułgarzy sami poradzić. Stanął jednak obok nich wielki naród rosyjski. Bułgar Botiew wprowadził do swej ojczyzny idee Czernyszewskiego. Rewolucjoniści rosyjscy dostarczyli mu broni. Postać Botiewa to imponujący symbol bułgarsko - radzieckiej przyjaźni.

Wiara w Rosjan nie zawiodła Bułgarów!

*

Po 68 latach z nowej kabały, z nowego zamiaru obrócenia Bałkanów w „beczkę prochu" wybawiła Bułgarię Armia Radziecka. Wrzesień 1944 to zwrotny moment w historycznych losach narodu bułgarskiego.

Łącznie z klęską cudzoziemskiego imperializmu ucierpieli i rodzimi jego wyznawcy, związani z losem obcych ciemięzców.

Naród powołał do władzy tych, którzy w przeciągu dziesiątków lat walczyli z samozaparciem o wolność, niezależność i dobro ludu. To byli komuniści, godni następcy takich bohaterów jak Christo Botiew, Wasyli Lewski, Dymitr Błagojew.

Na czele władz stanął równy siłą sercom bohaterów — G. M. Dymitrow.

*

Zwiedzając Bułgarię, zatrzymaliśmy się w nowym mieście Dymitrowgrodzie. Miasto to wzrasta nie z dnia na dzień, lecz z godziny na godzinę. Ten gród zakładów przemysłowych— buduje młodzież. Tu formują się nowe kadry bułgarskiej klasy robotniczej. W górniczym mieście Pernik widzieliśmy i stare kadry.

Pod zasłoną chroniącą przed palącymi promieniami czerwcowego słońca, na placu przed przodującym szybem Perniku, im. Georgi Dymitrowa, górnicy starzy i młodzi tłumnie zebrali się koło nas, zasypując pytaniami o Zw. Radziecki, o najnowsze zdobycze w dziedzinie przemysłu węglowego.

Bułgarskie kopalnie węgla były do czasu zwycięstwa ludowego w zupełnym zaniedbaniu. Jako własność kapitalistów cudzoziemskich były eksploatowane z najmniejszym nakładem na mechanizację. Odkrycia nowych pokładów pozostawały tajemnicą właścicieli. Dopiero obecnie naród zaczyna dowiadywać się o własnych bogactwach naturalnych i przeprowadzać ich należyte uprzemysłowienie.

Już w roku 1948 wydobycie węgla znacznie przewyższyło poziom przedwojenny, a wg. pięcioletniego planu w roku 1953 przewyższy trzykrotnie.

*

Wszędzie po drodze spotykaliśmy młodzieńców w niebieskich kombinezonach i niebieskich beretach. To ci, którzy budują nowe drogi, montują nowe elektrownie.

Cały kraj ogarnął twórczy zapał, praca wre, wzrasta socjalistyczne współzawodnictwo.

Przedwojenny poziom przemysłowy został znacznie przekroczony, osiągnięte rezultaty imponują — ogólny wysiłek hamują jedynie gospodarstwa rolne, które poniosły w czasie wojny i nieurodzaju, olbrzymie straty.

Lecz i chłopi bułgarscy wkroczyli już w ślady klasy robotniczej, może nie w tak szybkim tempie, ale z najlepszą wolą. Dużo jednak zostało jeszcze w tej dziedzinie starych nawyków, stanowiących przynętę dla wrogów socjalizmu. Jednak liczba stacji traktorowo - motorowych wzrasta, mało i średniorolni chłopi odczuwają poparcie państwa i partii komunistycznej, powstaje cały szereg rolniczych spółdzielni pracy. Planowano do końca 1949 roku zorganizowanie 1.500 spółdzielni, a już obecnie jest ich 1.535!

*

Wracaliśmy do Sofii. Wyczuwaliśmy młodzieńcze tętno tego uroczego miasta, spowitego zielenią i obramowanego pięknymi bulwarami. Stąd idą promienie twórczych sił, fale zapału.

Pewnie, że wiele jeszcze pozostało do zrobienia, niełatwe to zadanie zbudować wielki przemysł i przestawić na nowe tory gospodarstwa rolnego.

Wiadomo również, że rozgromiona burżuazja przyczaiła się, skryła się w norach, gdzie modli się do swego zbankrutowanego boga-kapitału i oczekuje, ażeby socjalistyczna rewolucja potknęła się na trudnościach.

Na barakach młodych budowniczych w całym kraju widnieją napisy: „Budujemy i czuwamy".

To hasło całej nowej Bułgarii.

Z. Zasławski

JACEK WOŁOWSKI

...pomóc, by zrozumieli

„Każdy Polak niezależnie od przekonań politycznych, niezależnie od stosunku do religii, niezależnie od tych czy innych sympatii, czy antypatii społecznych, każdy uczciwy Polak, który ukochał swą Ojczyznę i zna jej dzieje, znajdzie fakty, które potwierdzą prawdę tego procesu".

Tak rozpoczął prokurator mowę oskarżycielską w procesie Doboszyńskiego, w procesie, który nazwał historycznym.

Proces ten jest istotnie historycznym. Nie ze względu na osobę oskarżonego, o którym prokurator powiedział, iż byli od niego więksi szpiedzy i prowokatorzy.

Jest historyczny, ponieważ po raz pierwszy ujawnia część prawdy o ostatnich dziesięcioleciach naszych dziejów.

*

W czasie trwania przewodu sądowego, rozmawiałem na temat ujawnianych tam faktów z wieloma ludźmi.

Jeśli chodzi o osobę Doboszyńskiego, to ci, z którymi rozmawiałem nie mieli wątpliwości. Nie budziły również wątpliwości rewelacje dotyczące okresu przedwrześniowego. Ludzie chętnie w czasie gawędy dorzucali nowe fakty, sięgające nieraz dalej, niż czynił to przewód sądowy.

Więc brak zainteresowania się ówczesnych władz centralnych pierwszym, drugim i trzecim Powstaniem Śląskim przy jednoczesnej koncentracji całej uwagi na zagadnieniach wschodnich, co w rezultacie doprowadziło wszystkie trzy powstania do katastrofy.

Więc kolportowanie przy pomocy całego aparatu urzędowego skierowanej przeciwko naszemu wschodniemu sąsiadowi encykliki „Rerum Novarum", co było jaskrawym zaprzeczeniem oficjalnych twierdzeń o polityce „języczka u wagi", a stwarzało z Polski awangardę hitlerowskich Niemiec, które na równi z Watykanem prowadziły politykę ekspansji na wschód.

O powiązaniach góry „dwójki" z wywiadem niemieckim, wszyscy dziś wiedzą aż za dobrze.

I nie ulega najmniejszej wątpliwości, że jeśli chodzi o osobę Doboszyńskiego, czy okres przedwrześniowy, prokurator mógłby śmiało zrezygnować z własnych świadków, a poprosić z ulicy pierwszego Polaka, który żył i myślał w owych latach, a ten nie tak dokładnie, lecz na pewno w tym samym sensie złożyłby przed sądem zeznania.

*

Inaczej jest jednak z okresem okupacji. Społeczeństwo, uczciwie przez pięć lat opierające się hitlerowcom, społeczeństwo faktów zakulisowych z tego okresu na ogół nie zna. Bywa również, iż ten czy ów, nawet gdy te fakty do niego dziś docierają, przed zrozumieniem ich instynktownie się broni.

*

Szedłem wczoraj przez plac Teatralny i jak zawsze schyliłem głowę przed postawionym tam małym, żelaznym krzyżem.

Ten krzyż stojący wśród gruzów na rogu Senatorskiej i placu Teatralnego — to domniemane miejsce zgonu piętnastu, czy szesnastu małych, czternastoletnich bąków, którzy z opaskami AK na ramieniu, gdzieś w tej okolicy otoczeni przez Niemców walczyli i zginęli.

Gdy koło tego krzyża przechodziłem, klęczała tam stara, pomarszczona kobieta. Klęczała, a spod spódnicy widać było podarte zelówki pantofli i wykrzywione obcasy.

Położyła pod krzyżem wielką wieź czerwonych goździków i teraz się modliła.

Pewno matka któregoś z tych poległych chłopców, przekonana, że jej syn tu pod tym krzyżem leży, choć oni wszyscy jak sądzę, musieli zginąć nieco dalej, tam, gdzie teraz jest wielkie, porosłe zielskiem rumowisko.

Dla tej matki, cała Armia Krajowa to był jej syn. Jej syn, o którego przez cały czas okupacji drżała, a który w Powstaniu zginął i zostawił ją samiutką na całym świecie.

I ja rozumiem, że tej kobiecie trudno będzie dziś uwierzyć, że kierownictwo Armii Krajowej, to zdrajcy, a AK stało w czasie okupacji z bronią u nogi.

Bo dla tej kobiety jej mały, dzielny synek — to było właśnie AK.

I ja rozumiem, że ta kobieta, sama na tym wielkim świecie, będzie się broniła przed zrozumieniem faktu, że gdyby jej chłopak nie siedział z rozkazu dowództwa w Warszawie, gdyby go wysłano w las, mógłby nie zginąć. A jeśliby zginął, to w walce, a nie w bezcelowej ofierze.

Wieleż jest takich kobiet, takich osieroconych matek, owdowiałych żon!

*

A przecież trzeba to powiedzieć.

AK w swej masie stało z rozkazu małej kliki zdrajców przez okres okupacji z bronią u nogi.

Mali chłopcy, małe dziewczęta o dzielnych sercach i płomiennych duszach ginęli bezcelowo, ginęli bez walki, ginęli wierząc, iż tak właśnie trzeba. A trzeba było inaczej.

*

Armia Krajowa, która w swej masie pragnęła walki, bez walki topniała, mordowana w lochach gestapo lub w obozach koncentracyjnych.

Nie ma w Warszawie człowieka, nie ma w Polsce człowieka, który by nie pamiętał rozkazów, nakazów, zakazów wydawanych w formie instrukcji, wydawanych w formie publikacji, a głoszących, że z Wehrmachtem nie walczymy, że walczymy z żandarmerią i gestapo.

A czymże by było w gruncie rzeczy gestapo i żandarmeria, gdyby nie miały one oparcia w żywej sile najeźdźcy, jaką była jego armia.

Lecz z Wehrmachtem nie wolno było walczyć. Nie wolno było walczyć, bo nie zamachy na gestapowców czy żandarmerię, lecz uderzenie w żywą siłę najeźdźcy, w jego armię w jego środki transportowe, w jego drogi komunikacyjne — byłoby groźne dla wroga.

Ludźmi, którzy tak rozumowali kierowały te same motywy, które zaprowadziły Becka do Berchtesgaden, a Doboszyńskiego pchnęły przeciw Sikorskiemu.

Z żywą siłą wroga walczyła wielokroć słabsza liczebnie od Armii Krajowej, Armia Ludowa. Żołnierze Armii Krajowej ginęli po bohatersku, lecz posłuszni rozkazom nie wyszli z miast w teren, z żywą siłą wroga nie walczyli. Walczyli natomiast niektórzy na rozkaz swych dowódców z Armią Ludową.

*

Jeśli dowództwo Armii Krajowej szło na rękę dowództwu armii niemieckiej — mógłby ktoś powiedzieć, iż było to wzajemne zwodzenie do czasu.

Gdyby tak nawet było — to przecież ów czas wreszcie nadszedł. Wtedy gdy wybuchło Powstanie. Powstanie, które skończyło się niesłychaną klęską. Powstanie, które jednocześnie było najwspanialszym przejawem bohaterskiego ducha mieszkańców Warszawy.

Powstańcy swój wspaniały, imponujący poryw, swój upór w walce, swoje samozaparcie opłacili morzem krwi, opłacili setkami tysięcy ofiar.

Czym opłacili dowódcy Armii Krajowej swój (jak wciąż niektórzy jeszcze sądzą) błąd w obliczeniach, błąd strategiczny, zawiedzione zaufanie, którym przez pięć lat miliony ludzi darzyły ich na kredyt.

Nie zapłacili niczym. Uciekli z łaski Niemców zagranicę, gdzie otrzymali z rąk londyńskiego rządu tłuste synekury, ordery, miano zbawców Ojczyzny.

*

Więc gdyby nawet dowództwo AK — a są jeszcze tacy co tak sądzą — działając w dobrej wierze przegrało swoją armię, a trzymając ludzi w miastach, bezmyślnie skazywało ich przez pięć lat na męczeńską a bezcelową śmierć, powinno ponieść za to odpowiedzialność Za tego rodzaju błędy trzeba płacić.

*

Lecz są niezbite dowody, iż nie było tu błędów w dobrej wierze, lecz że była to zdrada. Zeznawali o tym świadkowie na procesie Doboszyńskiego. Są i inne dowody.

Jeden ze świadków, zeznając na procesie, powiedział, iż pierwszy dowódca ZWZ, generał Grot-Rowecki „wystawiony" został Niemcom, rozkonspirowany i wydany w ich ręce przez swych najbliższych współpracowników Pełczyńskiego i Bora. Powiedział, iż rozszyfrowali oni przed wywiadem niemieckim całą organizację ZWZ, a gdy nie udało im się nakłonić Grota do współpracy z Niemcami, przynajmniej na odcinku antykomunistycznym — zlikwidowali go, aby zająć jego stanowisko.

*

To były słowa. Słowa niewątpliwie wiarogodne, słowa niewątpliwie sprawdzone.

A przecież. Bałem się, iż ludzie, dla których o tym napiszę, ludzie, z których przecież wielu ryzykowało w latach okupacji życie pod rozkazami Bora, czy Pełczyńskiego, że osierocone matki, wdowy, ci, co stracili najbliższych — po prostu nie uwierzą.

I tak się zdarzyło, iż zbierając fakty i myśli do artykułu, który miałem napisać, a którego przecież wciąż nie miałem napisać odwagi, zaszedłem do jednego z moich przyjaciół, namiętnego zbieracza dokumentów z okresu okupacji.

Rozmawialiśmy o tym, o owym, a w końcu zahaczyliśmy o proces Doboszyńskiego i zeznania świadków w sprawie udziału Pełczyńskiego i innych w zlikwidowaniu przez Niemców komendanta ZWZ „Grota".

— Co o tym myślisz? — spytałem.

Przyjaciel, który w czasie okupacji był w Gwardii Ludowej, kiwnął głową i odrzekł poważnie:

— A ja w to nie wątpię, bo w moim archiwum są na to dowody.

Potem, zaczął mnie zaraz zapewniać, że przecież masy Akowców o tych sprawach nie mogły wiedzieć, że żołnierze AK na równie z Akowcami spełniali swój obowiązek wobec ojczyzny, i tak dalej, jak to zwykle przy podobnych okazjach.

— Jakie masz dowody? — spytałem.

Otworzył olbrzymią szafę, stojącą w kącie, i z cichym zadowoleniem kolekcjonera, wyciągnął czarny arkusz papieru, pokryty siatką białych punkcików, kresek, chorągiewek. Negatyw zdjęcia.

Zapalił lampę elektryczną i, przysunąwszy ów negatyw do światła, dał mi do ręki silną soczewkę, bym sobie przeczytał.

Czytałem:

„Verband des Bewaffnetten Kampfes ZWZ stand im Maj 1942".

Taki był tytuł. Tytuł, który oznaczał, iż w maju 1942 r. Niemcy, jak wynikało z wyrysowanego na negatywie schematu, byli dokładnie poinformowani i to w najdrobniejszych szczegółach o siatce organizacyjnej, współzależności, dyslokacji i stanie liczebnym Związku Walki Zbrojnej.

—A teraz przeczytaj sobie to — rzekł przyjaciel, pokazując mi ledwo widoczny podpis pod jedną z wyrysowanych chorągiewek.

Czytałem:

„Kommandant, General „Grot", vor dem Kriege Oberst in Generalstab".

*

Tego rodzaju dokument jaki mi przyjaciel pokazał, — to dokument, który musiał być zrobiony **na zamówienie** Niemców. To nie mogło być tak, by jakiś wywiadowca niemiecki wkradł się do sztabu ZWZ i sfotografował plan organizacyjny przy dyslokacji. Tak być nie mogło, choćby dla tego, że, jak się wydaje, w warunkach konspiracyjnych właśnie ze względu na konspirację istniały tylko porozrzucane pojedyncze fragmenty ogólnego szkicu organizacyjnego, czy planu dyslokacji. Nie mówiąc już o nazwiskach poszczególnych dowódców, których, jak wolno przypuszczać, nie spisywało się wszystkich razem.

Ów plan, którego negatyw oglądałem, **musiał** być zrobiony przez kogoś na zamówienie i to przez kogoś, mającego dostęp do **wszystkich** komórek organizacyjnych. Takich ludzi można policzyć na palcach. Byli nimi Pełczyński, Bór. Nikt inny.

*

Długo oglądałem negatyw, który wpadł mi w ręce przypadkiem, którego nikt mi siłą do ręki nie wciskał.

To był dokument świadczący niezbicie, że Grot jeszcze w maju 1942 r. został przez swoich najbliższych współpracowników Pełczyńskiego i paru innych rozszyfrowany i wraz z ZWZ wydany Niemcom.

Wydany dlatego, iż ludzie ci byli w kontakcie z wywiadem niemieckim.

Niemcy zlikwidowali Grota w rok później, a ZWZ dali w ręce Pełczyńskiego i Bora

*

Więc, jaka kara spotkała tych, co zdradzili?

Pisałem — dostali synekury, ordery, miano zbawców ojczyzny od tych za granicą. A jaka nagroda spotkała tych młodych chłopców, te młode dziewczęta, o odważnych sercach, i gorących duszach, którzy na rozkaz tamtych walczyli bez broni, umierali bez korzyści dla sprawy, wierząc w godzinach walki i w długich chwilach konania, że walczą i umierają za piękną i słuszną sprawę?

*

Za trzy tygodnie, w piątą rocznicę powstania, Warszawa jak co roku, pokryje się wieńcami, składanymi na miejscach kaźni, na placach egzekucji zbiorowych. Naród w tym dniu ze szczególną czcią będzie składał hołd WSZYSTKIM którzy polegli za wolność.

Tym, którzy uczciwie walczyli, przeżyli, a do dziś wciąż wątpią, trzeba pomóc, by zrozumieli sens zdrady Pełczyńskiego i innych. Bo, gdy zrozumieją, zrozumieją również istotę przełomu, który w Polsce zaszedł.

Zrozumieją sens tego przełomu.

Jacek Wołowski

NASI CZYTELNICY PISZĄ

Spiżowe prawo jazdy

motorzyści wypróbowali na własnej skórze

Proszę Redakcję i Czytelników — osądźcie sami — czy stosowany obecnie „system" wymiany zezwoleń na prawo jazdy jest najwłaściwszy i najoszczędniejszy?

„System" wypróbowałem na własnej skórze. Trochę mnie ubawił, rzetelnie zmęczył, wiele, aż nazbyt wiele pochłonął czasu i głębsze nastręczył refleksje.

DZIEŃ PIERWSZY,
CZYLI ZAPRAWA DO PRACY

Wydział Komunikacji w Warszawie. Pytam:

— Gdzie mam wymienić prawo jazdy? Mieszkam pod Warszawą.

— Lewy brzeg, czy prawy?

— Lewy.

— Pruszków!

Jadę. Wojewódzki Urząd w Pruszkowie:

— Wymiana praw jazdy w starostwie. Do Włoch!

Jadę. W odpowiednim referacie starostwa we Włochach okazało się:

1) trzeba złożyć podanie na właściwym formularzu,
2) dołączyć DWIE fotografie poświadczone przez administrację domu (stwierdzenie tożsamości osoby),
3) załączyć poświadczenie zamieszkania,
4) uiścić opłatę w znaczkach stemplowych,
5) dołączyć do podania stare prawo jazdy.

Proszę o właściwy formularz.

— Właśnie zbrakło. Ale w Warszawie pan dostanie.

Wracam do Warszawy. Idę do mego punktu wypadowego — Urzędu Komunikacyjnego. Formularza nie dostałem:

— Właśnie zabrakło. Ale jutro od 8.30 będzie sprzedawał inwalida.

Podrapałem się w głowę. Cholera! Cały dzień straciłem na bieganinie i spracowałem się rzetelnie.

Późnym wieczorem wracam utyrany do Konstancina, gdzie właśnie mieszkam.

DZIEŃ DRUGI,
CZYLI BŁYSNĘŁO I ZGASŁO

Najpierw biegnę do Urzędu Gminnego. Otrzymałem potrzebne poświadczenie. Stwierdzano tożsamość osoby. Czas: 65 minut. Koszt: 150 zł.

Furda! Jestem rad. Jadę do Warszawy, do Urzędu, właśnie po formularz.

— Za późno, złoty panie. Sprzedałem. Do południa poszły wszystkie. Ale jutro z samego ranka będą!

Wracam do Konstancina itd....

DZIEŃ TRZECI
JUŻ TYLKO NA WESOŁO

Znowu Urząd Komunikacyjny. Godzina 8 min. 30. Przed stolikiem inwalidy wielki ogonek motorowców krzyżuje się z ogonkiem rowerzystów. Ścisk. Piekło. Godz. 9. Zjawia się inwalida.

— To pan?

— Ja. Trzy dychy pan płaci. Następny, proszę.

— Uff!...

Godzina 11-ta. Znów Włochy. Znów ścisk. Po godzinie docieram do stolika woźnego. Chcę kupić znaczki stemplowe.

— Zaraz, zaraz. Najpierw opędzlujemy podania i dopiero wtedy pan.

Pięć minut przed zamknięciem biura, urzędniczka przyjęła podanie, skasowała znaczki (120 zł), sprawdziła pieczęcie na załącznikach, obejrzała stare prawo jazdy. Wreszcie spojrzała na mnie i rzekła sucho:

— *Za trzy tygodnie przyjdzie pan po nowe...*

S. Z.
(nazwisko i adres znane Redakcji)

Wszystko to niestety — prawda. Nie należy tu winić wyłącznie tylko urzędników, natomiast bezsprzecznie winien jest sam „system", organizacji, biurokratyzm.

Czy „poświadczenia zamieszkania" nie można zastąpić okazaniem odcinka meldunkowego?

Czy „tożsamość osoby" na fotografii nie mógłby stwierdzić urząd przyjmujący podania?

Czy na prawie jazdy, wydanym 10 miesięcy temu, nie wystarczyłoby wypisać (z pieczęcią urzędu) nowej kategorii?

Czy sprzedaży blankietów, formularzy i znaczków stemplowych nie można istotnie usprawnić?

I wreszcie, czy nie czas już wielki skończyć z bezdusznym formalizmem, psującym krew i budzącym słuszne sarkania wśród interesantów. (Red.)

15—września — 15 października w Warszawie
IV Międzynarodowy Konkurs Chopinowski

W dniach od 15 września do 15 października odbędzie się w Warszawie IV Międzynarodowy Konkurs im. Fryderyka Chopina.

W skład polskiego jury wchodzą: rektor Z. **Drzewiecki**, przewodniczący, prof. B. **Woytowicz**, sekretarz, członkowie: prof. J. **Ekier**, prof. J. **Hoffman**, prof. H. **Sztompka**, prof. St. **Szpinalski**, dyr. R. **Jasiński**, prof. J. **Żurawlew.**

Dyr. W. **Rudziński** mianowany został komisarzem Konkursu, prof. J. **Lefeld** — mężem zaufania pomiędzy jury a kandydatami. Dyr. J. **Urbański** jest przedstawicielem Min. Kultury i Sztuki przy jury.

W skład jury Konkursu wejdą również wybitni przedstawiciele pedagogiki i sztuki pianistycznej z zagranicy. Ze Zw. Radzieckiego przyjadą dwaj laureaci poprzednich konkursów: prof. **Oborin** i prof. **Sieriebriakow.** Z Anglii przybędzie A. **Hedley**, z Austrii — **J. Marx**, z Brazylii — Magdalena **Tagliafero**, z Bułgarii — **D. Nenow**, z Czechosłowacji — F. **Maxian**, z Francji — Marguerite **Long** i ew. **Levy**, z Holandii — S. **Dresden**, z Meksyku — B. **Galindo**, z Rumunii — A. **Mendelsohn**, ze Szwajcarii — F. J. **Hirt**, ze Szwecji — G. **Boon**, z Włoch — C. **Zecchi**, z Węgier — H. **Lajos.**

Dla zwycięzców w konkursie przewidziane są następujące nagrody: Prezydenta R. P. — 500 tys. zł., Prezesa Rady Ministrów — 400 tys. zł., Min. Kultury i Sztuki — 300 tys. zł., Min. Spraw Zagr. — 300 tys. zł., Prezydenta Warszawy — 250 tys. zł. oraz nagroda Polskiego Radia, przyznawana tradycyjnie za najlepsze wykonanie mazurków.

Z SALI KONCERTOWEJ

Wspaniały koncert Jakuba Zaka

Jakub Zak, laureat Konkursu Chopinowskiego z r. 1937 obecnie profesor Konserwatorium w Moskwie bawi w Polsce po raz trzeci. Występ jego nie był coprawda częścią uroczystości roku szopenowskiego, możemy jednak mimo to uważać go za cloU „Żywego Wydania Dzieł Chopina". Koncert f-moll Chopina na fortepian i orkiestrę w wykonaniu Zaka był niewątpliwie największym przeżyciem tegorocznej serii koncertów.

Jakub Zak to pianista największej światowej klasy. Szlachetny piękny ton, nieskazitelna czystość uderzenia i nadzwyczajne wyczucie tempa — oto elementy wspaniałej interpretacji tego wielkiego dzieła Chopina, interpretacji, która pozwoliła nam usłyszeć Chopina prawdziwego, nie tego salonowego, lecz Chopina czerpiącego z bogactwa muzyki ludowej. Zwłaszcza larghetto z drugiej części wykonane było z niezwykłym pietyzmem.

Po przerwie usłyszeliśmy utwór rzadko grywany: rapsodię Rachmaninowa na temat Paganiniego. Dzieło to niezwykle trudne technicznie pozwoliło artyście na wykazanie swej olbrzymiej techniki i opanowania instrumentu.

Niespotykany dotąd entuzjazm publiczności warszawskiej zmusił artystę do dwukrotnego bisowania. Zak odegrał „Wokalizę" Rachmaninowa i „Toccatę" Prokofiewa.

Koncert Jakuba Zaka był jednym z najpiękniejszych w minionym sezonie.

Orkiestrą Filharmonii dyrygował Mierzejewski, który poprowadził na wstępie koncertu uwerturę „Rusłan i Ludmiła" Glinki. Dyrygent z dużym temperamentem uwypuklił kolorystykę tego dzieła.

W koncercie Chopina dyrygent poprowadził orkiestrę pewnie i umiejętnie akompaniował artyście. W rapsodii Rachmaninowa dało się odczuć w orkiestrze może za mało pewności w opanowaniu materiału.

*

Na marginesie koncertu Zaka chcielibyśmy zwrócić uwagę na niedopuszczalne traktowanie przedstawicieli prasy, których dopiero po interwencji u przedstawiciela dyrekcji Filharmonii wpuszczono na salę.

(Zast.).

Jakub Zak i prawnuczka Chopina Ludwika Ciechomska rozmawiają w Instytucie Chopina w Warszawie.

69

Juliusz Żuławski

SKRZYDŁO DEDALA

* *

W rok po moich z nim rozmowach w Londynie otrzymałem list od niego, list zbyt krótki, aby mógł być gestem innym, jak tylko pożegnalnym. Podał adres osoby przechowującej autoportret Rembrandta i mnie podarował ten obraz. Już po tygodniu staliśmy przed nim z Magdą w Muzeum Narodowym w najlepszej sali, pełnej przepływających grup ludzi. Magda milczała, nieruchoma i blada jak płótno. Chyba nie zniósłbym — ja, człowiek nazbyt zepsuty wszystkimi cudami i wzruszeniami świata — wyrazu jej oczu, gdyby spojrzała na mnie.

Potem, przez parę dni nie wychodziła z pracowni, a to, co próbowała przez ten czas namalować, wyrzuciła w rezultacie na śmietnik. Zabrałem ją stamtąd na długi spacer nad Wisłę. Brzeg roił się od pracujących i jeżył się pryzmami kamieni — regulowano rzekę. Wałęsaliśmy się wśród kamieniarzy, bijących w kamień młotami, wśród piaskarzy, przesiewających piasek, wśród inżynierów wodnych, mierzących bezwładną wodę niezachwianym rachunkiem. I wszyscy ci ludzie mieli twarze tak samo głębokie, jak Rembrandt.

Wróciliśmy wzruszeni, Magda śmiała się i była już — jak i ja — spokojna. Przeszliśmy przez Powiśle ku środkowi miasta. Magda już od pewnego czasu nie używała pracowni na Radnej. Dostała większą, jaśniejszą pracownię — gdzie indziej. I w ten prosty sposób do drzwi przy ulicy Radnej nie zapukam już więcej.

Tym bardziej, że teraz w ogóle cały ten dom nie istnieje. Przecież Warszawa stała się innym miastem, inne są domy i inne dzielnice. Ani jednej ruiny nie widać. Na Krakowskim Przedmieściu stoi wprawdzie wskrzeszona kolumna Zygmunta i na nowo odtworzony Zamek i zachowany kościół Wizytek i dawne Prezydium Rady Ministrów i stare gmachy Uniwersytetu. Ale Nowy Świat nie jest podobny już wcale do swej starej postaci, dawne Aleje Jerozolimskie inne, Marszałkowska poszerzona w dwójnasób i sięgająca aż do wielkiej trasy Wschód — Zachód.

Aż do centrum sięgają nowiutkie dzielnice mieszkań robotniczych, z wielkimi magazynami, ze szkołami, z kinoteatrami, z oazami zieleni... Chociaż, mimo to wszystko, zdarzył mi się onegdaj dość śmieszny wypadek. Na Żoliborzu zapuściłem się w jakąś ogrodową uliczkę i wchłaniając zapach słodko kwitnących drzew — uderzyłem się nagle o odgiętą żelazną sztachetę furtki, którą kiedyś, ponad trzydzieści lat temu, otwierałem ukradkiem prawie codziennie o zmierzchu. Miała wtedy tak samo niebezpiecznie odgiętą sztachetę. Tę samą!

Ale nie opowiem o tym na moim jutrzejszym poranku autorskim w wielkim Domu Kultury, w sali na pięć tysięcy miejsc, które zajęte będą przez związki zawodowe robotników budowlanych i metalowców. Po prostu dlatego, że mam im znacznie ważniejsze i znacznie bardziej interesujące rzeczy do powiedzenia.

W parę miesięcy po wojnie, a więc dwadzieścia lat temu, występowałem jako autor przed robotniczym audytorium po raz pierwszy w życiu. Nie tylko ja byłem jeszcze wtedy inny — inni byli też robotnicy i zebrało się ich około pięćdziesięciu zaledwie. Ale moja inność — gdy o tym dzisiaj pomyślę — była przerażająca. Nie wiedziałem co czytać i co im powiedzieć. Pamiętam, że przeczytałem w rezultacie jedną z moich przedwojennych nowel. O jakimś samotnym myśliwym na wodach i błotach Polesia, czy coś w tym rodzaju.

Nie rozumieli. Nie rozumieli wykrętnego problemu psychologicznego, nie rozumieli nierealnego dramatu. Potraktowali mnie pobłażliwie, dostałem oklaski, a potem wzruszyli ramionami wychodząc. Ale nie miałem żalu do nich. Przeciwnie. Dusiłem się od wstydu, czytając wobec ich ludzkich żywych oczu tę fałszywą historię, tę absurdalną nowelę, za którą chwalili mnie formalistyczni krytycy przed wojną.

Nigdy już po tym występie nie czytałem tych rzeczy. Pisałem już zresztą inaczej, a to doświadczenie ze słuchającymi robotnikami nauczyło mnie pisać jeszcze bliżej prawdy o życiu człowieka, która płynęła do mnie z ich oczu. I bardziej oni — słuchając tego, co czytam — oddziałali na moją literaturę, niż najprecyzyjniejsze nowe postulaty krytyków, którzy zresztą nie mijali się z racją, gdyż właśnie tak samo, jak ja, w tych słuchających robotników wierzyli.

Ta wiara w człowieka, dla którego się pisze, była wiarą nie tyle w jego aktualne gusta, co w jego twórczy i realny rozwój. I to było właśnie istotą wszystkiego, co się w tych latach stało — i jest istotą wszystkiego co się dzieje — i co się dziać będzie dalej. (D. c. n.)

Irena Joliot Curie

Z dziejów „Laboratorium Curie"

Artykuł napisany specjalnie dla prasy »Czytelnika«

Wszytkie prawa zastrzeżone

15 lat temu zmarła największa uczona naszych czasów, Maria Skłodowska - Curie, po długotrwałej ciężkiej chorobie krwi, spowodowanej prawdopodobnie długoletnim przebywaniem w sferze promieniowania radu.

Ona i jej mąż Piotr Curie byli pierwszymi uczonymi, którzy ujawnili potęgę drzemiącą w jądrze atomowym. Była jedną z nielicznych kobiet, które otrzymały nagrodę Nobla i jedyną uczoną, na przeszło 150 laureatów, która zdobyła ją dwukrotnie.

Jej córka, Irena Joliot - Curie, której wspomnienia o Matce, drukujemy obok, zdobyła również nagrodę Nobla. Jest to więc jedyna na świecie rodzina, szczycąca się trzema takimi nagrodami.

Wielka uczona w wyniku mozolnej i długotrwałej pracy odkryła dwa pierwiastki promieniotwórcze, pierwszy z nich nazywa polonem, drugi o znacznie intensywniejszym promieniowaniu — radem.

Maria Curie - Skłodowska

Nauka o promieniotwórczości, zapoczątkowana w 1896—1898 roku przez Henryka Becquerel'a oraz Piotra i Marię Curie, rozwinęła się szybko w następnych paru latach. Mimo to, przez długi okres czasu Piotr i Maria Curie prowadzili swe badania w niewygodnym hangarze, który Szkoła Fizyki i Chemii oddała do ich dyspozycji. Dopiero przed samą śmiercią Piotra, małżonkowie Curie uzyskali małe i niewystarczające laboratorium w budynkach uniwersyteckich przy ulicy Cuvier w Paryżu. Odpowiednie dla nowej dziedziny badań „Laboratorium Curie" zbudowano dopiero w 1912 roku, a ostatecznie wykończono przed samą wojną w 1914 roku. Laboratorium zaczęło właściwą pracę dopiero w 1919 roku.

Główne laboratorium zbudowane na rogu ulicy Ulm i ulicy Piotra Curie, okazało się od początku za małe i dlatego wzdłuż ulicy Curie wybudowano nowy gmach. Dzięki wysiłkom Marii Curie w 1932 roku wzniesiono w Arcueil dodatkowy budynek dla badań chemicznych — właściwie małą fabryczkę pozwalającą na jednoczesne badanie kilkuset kilogramów minerałów albo odpadków radioaktywnych.

RAD NA FRONCIE

Na początku wojny 1914 roku, nieliczny personel laboratorium ulicy Cuvier został zmobilizowany. Miałam wówczas 17 lat i właśnie zdałam maturę. Pomagałam matce przenosić do nowego laboratorium aparaty, próbki minerałów radioaktywnych, czasopisma naukowe.

Przypominam sobie zabawny szczegół: w chwili gdy woźny rozpalił kocioł centralnego ogrzewania, gęsty dym zapełnił całą piwnicę. Okazało się, że architekt przewidział co prawda dziurę na wylot pieca do ogrzewania i komin na dachu, zapomniał jednak połączyć jedno z drugim.

Podczas całej wojny Maria Curie zajmowała się montowaniem aparatów radiologicznych, które osobiście instalowała w szpitalach polowych często na linii frontu. Koniec wojny zastał Marię Curie zajętą szkoleniem fachowego personelu. W pracy tej pomagały jej: nauczycielka liceum, panna Klein, laborantka Weil i ja. Aparaty z gazowymi lampkami, ręcznymi przerywaczami rtęciowymi, jakimi posługiwaliśmy się wówczas, wydawały by się dzisiaj przedpotopowe. Nasze uczennice opanowały jednak bardzo szybko technikę tych stosunkowo subtelnych aparatów i oddawały wielkie usługi w szpitalach. Maria Curie przygotowywała również osobiście — jedynie przy pomocy woźnego laboratorium, p. Ragot — ampułki emanacji radowej, przeznaczone do leczenia raka.

WIEDZA DOSTĘPNA WSZYSTKIM

Pomimo braku kredytów, co było ciągłą troską Marii Curie i powodowało olbrzymią stratę czasu, liczba pracowników wzrosła do 40 badaczy, fizyków i chemików, nie licząc technicznego personelu pomocniczego.

Wśród pracowników laboratorium był zawsze dość duży odsetek cudzoziemców. Maria Curie uważała za swój obowiązek przyjmować do laboratorium badaczy, których jej przysyłały zagraniczne zakłady naukowe. Niektórzy—chcąc się zapoznać z techniką radochemii albo mierzenia elementów radu — przyjeżdżali tylko na parę miesięcy, inni, przygotowując tezy doktorskie, pracowali w laboratorium przez kilka lat. Wielu z nich zajmuje obecnie katedry uniwersyteckie w różnych krajach. Od chwili powstania laboratorium, przewinęło się przez nie po jednym albo dwóch przedstawicieli 25 różnych narodowości. W 1933 roku pracowali jednocześnie w laboratorium badacze, reprezentujący 17 różnych krajów.

Pomimo olbrzymich trudności materialnych udało się Marii Curie, jeszcze przed 1914 rokiem, zebrać poważne ilości radu, około 2 gramów, które wraz z 1 gramem — darem kobiet amerykańskich — ofiarowała laboratorium Curie. Następnie poświęciła wszystkie swe wysiłki uzyskaniu rzadkich surowców radioaktywnych, takich jak rad D. polonium, lonium i protactinium. Te surowce radioaktywne służyły do wielu prac w dziedzinie chemii i fizyki.

Dzięki większym ilościom polonium, jakimi dysponowaliśmy, pan Joliot i ja mogliśmy przeprowadzać prace, które doprowadziły do odkrycia neutronu i sztucznej radioaktywności.

„SALON NAUKOWCÓW"

Wszyscy ci, którzy odwiedzali laboratorium Curie, pamiętają na pewno miejsce najczęstszych spotkań: schody prowadzące do pawilonu i mały ogródek laboratorium. Za czasów Marii Curie, pracownicy laboratorium zbierali się na tych schodach i omawiając kwestie dotyczące ich prac, tarasowali wejście. Ten zwyczaj zanika obecnie, ale jeszcze dzisiaj wiele rozmów odbywa się w tym improwizowanym „salonie". Pod czas pięknych dni wiosny i jesieni, rolę salonu odgrywał mały ogródek ze starymi lipami. W ich cieniu toczyły się długie, zasadnicze dyskusje. Często Maria Curie brała w nich udział, oparta o balustradę tarasu swego laboratorium. Ile razy pogoda na to pozwalała, zebrania pracowników laboratorium z okazji czyichś imienin, czy też uzyskania doktoratu, odbywają się nadal w ogrodzie. Wówczas stoły zastawione są wanienkami od fotografii, pełnymi ciastek, a naczynia chemiczne służą za filiżanki do herbaty. Zimą wszyscy zbierają się w amfiteatrze lub bibliotece — miejscach, z którymi również łączy się wiele wspomnień.

Laboratorium Curie rozwijało się razem z rozwojem nauki. Zwiększyła się ilość aparatów, sztuczne elementy radowe sąsiadują z elementami naturalnymi Nie brak jednak ciągłości w tym rozwoju i ani kierownictwo pana Debierna, następcy mojej matki, ani obecnie moje, nie zmieniły tradycji ustalonych przez Marię Curie. Jej pamięć łączy się zawsze z tym laboratorium, dla którego stworzenia poświęciła tyle wysiłków i trudów.

Irena Joliot-Curie

(Wszystkie prawa zastrzeżone przez „Czytelnika").

Warszawa w planie 6-letnim

Z Młocin do Śródmieścia w ciągu kilkunastu minut

Za sześć lat mieszkańcy Młocin będą mogli w ciągu kilkunastu minut przejechać pod ziemią Szybką Koleją Miejską do centrum Śródmieścia — Ogrodu Saskiego. Ten odcinek będzie wstępem wielkich prac nad realizacją węzła SKM w Warszawie, która w przyszłości ze wschodu na zachód połączy Włochy z Wawrem, z południa na północ Modlin z Natolinem.

Zagadnienie SKM było przedmiotem obrad na ostatniej sesji Komisji Planowania SRN, na której inż. **Krajewski** przedstawił Komisji wstępne projekty szybkiej komunikacji w Warszawie.

Podstawą przy opracowywaniu projektów jest zasada, że mieszkaniec stolicy winien maksymalnie w ciągu 45 minut dostać się z miejsca zamieszkania do miejsca pracy. Ma to tym większe znaczenie, że w najbliższym czasie granice Warszawy zostaną rozszerzone.

Trasa SKM nie na całej swej długości będzie biegła tunelem. Istniejącej koncepcja budowy tunelu tylko na pewnych odcinkach w mieście — poza miastem SKM przejdzie w wykopach. Duża częstotliwość SKM (co 3 minuty pociąg) oraz ścisłe powiązanie linii kolei z siecią komunikacji miejskiej zapewni mieszkańcom odległych dzielnic szybki dojazd do miejsc pracy.

Nie całe to gigantyczne przedsięwzięcie zrealizowane zostanie w planie 6-letnim. Jedynie tylko 9-kilometrowy odcinek trasy SKM z Młocin do ul. Królewskiej wykonany będzie w tym okresie. Obecnie opracowywane są plany wstępne. Szczegółowe plany będą gotowe w roku 1952. W dwa lata później przystąpi się do realizacji tego odcinka. (k)

Za 11 dni otwarcie Trasy W-Z w Warszawie

Co 2 minuty tramwaj przez most Śląski

Praga tonie w zieleni

MZK przygotowują się intensywnie do nowych zadań, jakie wyłonią się przed komunikacją stolicy po otwarciu Trasy W—Z. Harmonogram przewiduje zakończenie robót w dniu 15 bm. czyli na tydzień przed otwarciem Trasy.

Do chwili obecnej wykonano już wszystkie roboty torowe i zakończono zakładanie przewodów sieci elektrycznej z wyjątkiem krótkiego odcinka na ul. Targowej, gdzie przewody założy się w najbliższych dniach.

Ustawiono już również słupy i tarcze przystanków tramwajowych, których na odcinku od Młynarskiej do Targowej będzie 11. Znajdują się one przy ulicach: Młynarskiej, Okopowej, Żelaznej, Karmelickiej, pl. Bankowym (Nowa Marszałkowska), Hipotecznej, u wylotu tunelu przy kościele Św. Anny, przy Wybrzeżu Kościuszkowskim, ul. Zamojskiego, Floriańskiej i Targowej (Dw. Wileński).

Po moście Śląsko - Dąbrowskim tramwaje będą kursowały co 2 minuty. W tej chwili w warsztatach MZK przy ul. Młynarskiej montowane są silniki elektryczne do nowych wagonów chorzowskich. Wagony te przechodzą następnie próbę jazdy.

Zarówno fabryka chorzowska jak i sanocka wywiążą się ze swoich zobowiązań wobec Warszawy w terminie. Wagony będą dostarczone na czas i projektowane linie tramwajowe też będą uruchomione. Wciąż nadchodzą nowe wagony z Chorzowa i Sanoka.

ZIELONY ZASTRZYK DLA PRAGI

Dzięki budowie Trasy W—Z Praga otrzymała poważny „zastrzyk" zieleni. Ok. 3.000 m. kw. pasów zieleni, 500 drzew i 5.000 krzewów przy Trasie wzbogaciło tę dzielnicę.

Nad Wisłą pasy zieleni ciągną się od mostu Śląskiego aż do ul. Ratuszowej. Obecnie pracownicy Wydz. Terenów Zielonych wykonują tu ostatnie roboty. Wśród zieleńców będą urządzone trzy rabaty, na których posadzi się begonie.

Nowe pasy zieleni odgradzają park Praski od Trasy W—Z. Park ten cieszył się wielkim powodzeniem już przed otwarciem Trasy. W ciągu jednej niedzieli w czerwcu br. bawiło tu ok. 90 tys. osób. Po otwarciu Trasy frekwencja w parku niewątpliwie jeszcze się zwiększy.

Park Praski będzie teraz leżał nie w cichym zakątku Pragi, lecz przy głównej arterii stolicy. Musi się do tego awansu przygotować. Trwają tu ostatnie roboty porządkowe — poprawia się ścieżki i drogi.

Przed Szpitalem Przem. Pańskiego urządzono nowy rozległy zieleniec. Wzdłuż ul. Zygmuntowskiej zieleńce biegną węższymi pasami, aż do ul. Targowej. Tu znów trawniki „rozlewają" się na terenie przed cerkwią.

Trasa W—Z biegnie dalej prosto od ul. Targowej aż do ul. Radzymińskiej. Obramowanie Trasy na tym odcinku stanowią wąskie trawniki i posadzone gęsto młode topole. Rosną one szybko i za parę lat Trasa W—Z będzie wyglądała tu, jak aleja.

Dzięki Towarzystwu Przyjaciół Dzieci Częstochowa będzie miała własny teatrzyk kukiełkowy

Pomysł uruchomienia w Częstochowie teatru kukiełek powstał już dawno. Tak się dziwnie jednak składało, że z chwilą gdy poczyniono pewne kroki w kierunku uruchomienia teatru kukiełkowego, wszystko rozpływało się w powietrzu.. Główną przyczyną tego stanu rzeczy był brak odpowiednich funduszów.

Po wyzwoleniu w Częstochowie powstał teatr kukiełek pod nazwą „Chochlik". Spółdzielnia, która prowadziła teatrzyk, z trudem dorobiła się kompleu lalek, jakiej takiej scenki i przez kilka miesięcy szczęśliwie dawała spektakle kukiełkowe. Po pewnym jednak czasie „Chochlik" wyjechł do Kielc, a po powrocie do Częstochowy, już teatru nie uruchomiono, właśnie z powodu braku funduszów.

W roku ubiegłym sprawą tą zainteresowało się RTPD, które doceniło znaczenie tego rodzaju teatru w wychowaniu dzieci. RTPD postanowiło biorąc przykład ze Związku Radzieckiego, który w wysokim stopniu docenia teatrzyk kukiełkowy, stworzyć w Częstochowie scenę kukiełkową. Funduszy nie było, ale mimo to RTPD we własnym zakresie sprawą tą się zajęło. Do warszawskiego teatrzyku „Baj", wyjechała z Częstochowy pracowniczka RTPD ob. Talmowa. Poznała ona tam ideologię teatru kukiełek w nowej rzeczywistości, zagadnienia reżyserskie, kostiumologię i prace modelarskie przy produkowaniu lalek. Po tej warszawskiej wizycie TPD w Częstochowie zamówiło w teatrzyku „Baj" kilkanaście lalek i pacynek, a tealizacja częstochowskiego teatru kukiełek TPD, weszła na realne tory.

TPD dysponuje już około 40 lalkami i pacynkami, przeprowadzane są próby. Spółdzielnia Stolarzy „Pionier" wykonuje scenę teatrzyku. Scena ta nie będzie jednak posiadała zapadni ze względu na dostosowanie jej do jak najsprawniejszego przewożenia teatrzyku z miejsca na miejsce. Częstochowski teatr kukiełek postawił sobie bowiem za zadanie dotarcie do szerokich mas dzieci robotniczych, w dzielnicach zamieszkałych przez świat pracy, do szkół dzieci wiejskich w powiecie.

W okresie wakacji, mniej więcej w pierwszych dniach lipca, teatrzyk TPD wyruszy w teren na tournee, docierając do wszystkich uruchomionych w terenie kolonii letnich.

Próby sztuczki Marii Kownackiej w opracowaniu muzycznym Jerzego Dobrzańskiego „Cztery mile za piec" są już na ukończeniu. W próbach tych biorą udział uczennice Państwowego Seminarium dla Wychowawczyń Przedszkoli.

Należy zaznaczyć, że teatr kukiełek TPD będzie miał inny charakter niż podobne przedwojenne teatrzyki. Teatrzyk zerwie z tradycją bajek, mówiących tylko o królewnach i królewiczach, dobrych wróżkach itd, będzie poświęcony przede wszystkim człowiekowi pracy jego zainteresowaniem troskom, radościom itp. (kra)

15 gotowych, 21 w stanie surowym

SPB buduje domy w Warszawie

Robotnicy Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Warszawie podjęli w dniu 17 maja b. r. zobowiązania o przedterminowym wykonaniu wielu budowli dla uczczenia V rocznicy PKWN.

Na dzień 22 lipca miało być między innymi ukończonych: 15 budynków mieszkalnych, hale targowe, budynki biurowe i warsztatowe.

Według sprawozdań, nadsyłanych z poszczególnych budowli, termin zobowiązania będzie dotrzymany, a część budynków uda się wykończyć nawet wcześniej.

W dniu 22 lipca wykonując łączną pracę o 305 dni wcześniej Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane odda do użytku 20 gmachów. W tym samym dniu, t. j. łącznie o 290 dni wcześniej robotnicy SPB oddadzą również 21 budynków mieszkalnych w stanie surowym.

Kurs organizatorów OSF

w Ostródzie

W wojewódzkim ośrodku WF i PW w Ostródzie w parku Jagiellońskim nad jeziorem Drwęca rozpoczął się kurs żeński i męski organizatorów OSF, zorganizowany przez Główny Urząd Kultury Fizycznej dla ZHP.

W kursie tym bierze udział 240 harcerek i harcerzy z całego kraju. Kierownikiem kursu jest ob. Julian Zubek z Zakopanego. Uczestnicy kursu ćwiczą się w lekkoatletyce, piłce ręcznej, łucznictwie i pływaniu. (mr)

KĄCIK SZACHOWY

Kołomecki prowadzi w turnieju

W XVIII rundzie turnieju szachowego o mistrzostwo m. Olsztyna Kamiński wygrał z Katarzyńskim, Markun z Wiśniewskim i Hoppe z Szybińskim. Partia Bieńkowski — Süss została odłożona w pozycji lepszej dla Süssa.

W dalszym ciągu w turnieju prowadzi Kołomecki — 16 pkt., przed Brożyńskim — 14 i pół pkt. i Bieńkowskim — 11 pkt. (lb)

W woj. olsztyńskim wrą przygotowania *do sztafety ZMP*

Prace organizacyjne, związane ze sztafetą gwiaździstą ZMP, są na terenie woj olsztyńskiego daleko posunięte. Nad poszczególnymi trasami bocznymi i pomocniczymi czuwają pełnomocnicy woj. komitetu w Olsztynie, koordynując pracę lokalnych komitetów organizacyjnych.

Start sztafety na trasie głównej nr. 2, biegnącej z Górowa Iławieckiego przez Olsztyn, Nidzicę, Mławę i dalej do Warszawy, nastąpi w dniu 18 bm. Tego samego dnia wystartują sztafety na trasach bocznych, biegnąc z miast powiatowych do Olsztyna. Jedynie na odcinku Węgorzewo —Olsztyn i Giżycko—Olsztyn sztafeta, ze względu na dużą odległość, wystartuje o dzień wcześniej, tj. 17 bm.

Z Olsztyna wyruszy sztafeta w dalszą drogę 19 bm.

We wszystkich miastach leżących na trasie sztafet odbywać się będą krótkie uroczystości, związane z przekazaniem biegaczom meldunków poszczególnych kół Zw. Młodzieży Polskiej. W Olsztynie, gdzie zostanie zakończony I etap, uroczystości zorganizowane zostaną na większą skalę.

Wszystkie województwa, przez które przebiegają sztafety, współzawodniczą między sobą co do liczby startujących i organizacji. Życzyć by należało, aby woj. olsztyńskie zarówno w jednym, jak i w drugim wypadku zajęło zaszczytne miejsce.

Nowy warszawski wieżowiec

wypełnia się stropami aż po 14 piętro

Brygada montażowców „Mostostalu" pracuje obecnie nad spawaniem i nitowaniem całej konstrukcji wieżowca Min. Komunikacji. Prace te potrwają do 18 lipca. Wtedy dopiero zmontowane będzie ostatnie, 14 piętro. Ostatnia ta kondygnacja będzie miała najmniejszą powierzchnię; budowa jej pochłonie zaledwie 15 ton żelaza.

Do tego czasu pracować tu będzie dźwig portalowy, który obecnie wykorzystany jest do transportu materiałów budowlanych, jak deski, pustaki itp. Obecnie przystąpiono do budowy windy osobowo - towarowej wewnątrz gmachu, przy pomocy której będzie się odbywał transport zaprawy, cegieł i innych materiałów na wyższe piętra.

Robotnicy PPRK, które prowadzi tutaj prace budowlane, przystąpili obecnie do układania szalowań pod stropy trzeciego i czwartego piętra. Stropy parteru, pierwszego i drugiego piętra są już gotowe.

Dn. 9 bm. rozpoczęto murowanie ścian zewnętrznych. Do dnia 22 lipca omurowane będą dwa piętra. (sg).

Krakowski rekord w murarstwie

Nagrody dla przodowników pracy

Dyrekcja Polskiego Radia w Krakowie urządziła w Studium Muzycznym koncert dla robotników SPB, zatrudnionych przy budowie nowego gmachu rozgłośni krakowskiej.

W czasie koncertu nacz. dyr. krakowskiego oddziału SPB inż. Kuśnierz wręczył najlepszym zespołom murarskim dyplomy i odznaki przodowników pracy oraz nagrody pieniężne.

W uznaniu dotychczasowych wyników pracy zespołowej, tytuły przodowników pracy otrzymali murarze: Gruca, Stepak, Chlebica, Wójcik, Wróbel i Pietrucha. Zespół Grucy ustanowił jeden z rekordów Polski, układając w ciągu 8 godzin 32.250 cegieł.

Nowa Warszawa

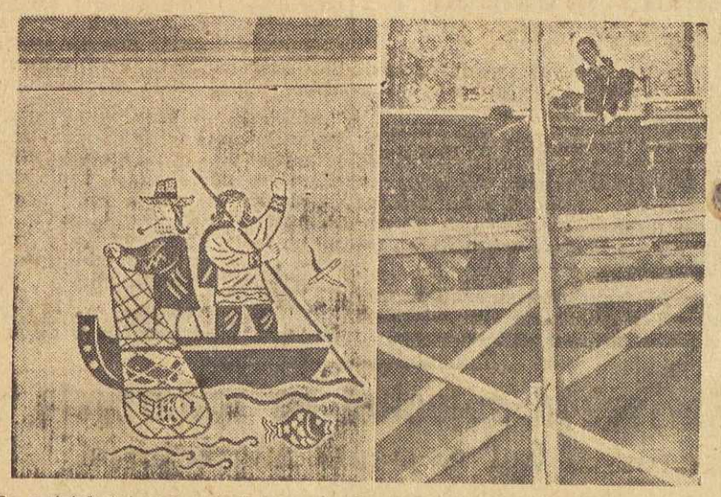

Do najpiękniejszych zakątków nowej Warszawy będzie należał niewątpliwie Rynek Marienstacki, ograniczony z jednej strony Trasą W—Z, a z innych miłymi, stylizowanymi kamieniczkami. M. in. na ścianach dwu kamieniczek pojawiły się już piękne ozdoby. Na jednej tzw. sgraffito (z włoskiego), tj. rysunek, wykonany systemem kładzenia dwóch warstw tynku — pod spód ciemniejsza warstwa, na wierzch jaśniejsza. — Po zdrapaniu jaśniejszej warstwy uzyskuje się rysunek (na zdjęciu).

Na narożniku drugiej kamienicy przy Rynku Marienstackim budowany jest wielki zegar mozaikowy. Zdjęcie przedstawia zegar jeszcze pod rusztowaniami. Będzie to w stolicy pierwszy uliczny zegar tego rodzaju.

Państwowa Fabryka Kanoluszy

W CZĘSTOCHOWIE zatrudni

a) ŚLUSARZA SPECJALISTĘ do naprawy maszyn do szycia oraz maszyn specjalnych,
b) ŚLUSARZA MASZYNOWEGO,
c) ELEKTROMONTERA WYKWALIFIKOWANEGO.

Zgłoszenia przyjmuje Kierownik Personalny. K 1655-0

Mieszkańcy miast

pomagają wsi w żniwach

W **Bydgoszczy** z inicjatywy Miejsk. i Powiatowego Komitetu PZPR powstał Obywatelski Komitet Pomocy Żniwnej. Członkowie Komitetu odpowiedzialni będą za sprawne przeprowadzenie żniw w poszczególnych gminach pow. bydgoskiego.

Na wezwanie Komitetu Powiatowego PZPR w **Grudziądzu** zgłosili się ochotniczo do żniw mieszkańcy miasteczek **Radzyna i Łasina.**

Na odprawie zwierzchników służbowych i sekretarzy oddziałowych organizacji partyjnych węzła PKP—Ruch w Bydgoszczy zgłosiło się do akcji żniwnej 136 pracowników PKP na 110 dniówek oraz ekipa niedzielna, licząca 256 pracowników na 103 dniówki. Ponadto uchwalono posyłać każdej niedzieli ekipę żniwną do wsi, wskazanych przez KM PZPR.

Pracownicy PKP w **Toruniu** uchwalili, że brygady Pogotowia Żniwnego Kolejarzy pracować będą we wszystkich majątkach państwowych, położonych w pobliżu stacji kolejowych. Kilkanaście grup Pogotowia Żniwnego PKP uda się osobnymi wagonami na miejsce pracy.

W Toruńskiej Spółdzielni Spożywców zorganizowano trzy grupy Pogotowia Żniwnego, po 70 osób każda. Wszyscy pracownicy zgłosili się do akcji żniwnej.

Gremialny udział w pracach żniwnych zadeklarowali również partyjni i bezpartyjni pracownicy skarbowi oraz pracownicy zakładów elektrycznych Pomorza

RADIO

na dzień 11 lipca (poniedziałek)

Sygnał czasu: 12.00. Wiadomości: 5.15, 6.00, 7.00, 8.00, 12.04, 17.00, 19.00, 21.00, 23.00. Program: na dziś 6.55, na jutro 23.50. Wszechnica: 20.00.

5.20 Koncert dla świata pracy; 6.15 Muzyka; 6.30 Gimnastyka; 8.05 Informator radiofonizacji; 8.15 Wiązanka muzyczna; 12.20 Dla wsi: „Żywienie drobiu latem", Rozmawiamy ze słuchaczami, Rola spółdzielni mleczarsko-jajczarskiej; 12.50 Przerwa; 15.30 Dla dzieci; 15.45 Popularne piosenki włoskie; 16.05 Pogadanka; 16.15 Audycja T.P.Ż.; 16.20 Kompozytor Tygodnia: Beethoven; 17.15 Koncert rozrywkowy; 18.00 Głos mają kobiety; 18.05 Mozart Kwartet F-dur; 18.40 Muzyka taneczna; 19.15 Audycja dla wojska; 19.40 Brahmsa — Sonata I e-moll; 20.20 Koncert rozrywkowy; 21.40 „Daleko od Moskwy" — Ażajewa; 22.00 Koncert orkiestry Gerta; 23.10 Utwory Edwarda Lalo; 24.00 Koniec audycji.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

WŁADYSŁAW MIESZKUĆ. Rowery na raty może Pan nabyć w sklepie Motozbytu, Warszawa, ul. Mazowiecka 9.

TYMIŃSKA. W najbliższym czasie udzielimy Pani na ten temat bliższych informacji.

MOTOCYKLISTA. Sprawa sprzedaży na raty motocykli SHL i Sokół 125 została ostatecznie załatwiona i placówki Motozbytu już sprzedają te motocykle na 12 rat. Cena motocykla na raty wynosi 103 tys. zł., przy czym przy podpisaniu umowy, nabywca wpłaca gotówką 15 tys. zł., resztę zaś w 11-tu miesięcznych ratach po 8 tys. zł.

DĄB, KOCIUBA i MIERKOWSKI. Według informacji Ministerstwa Oświaty komisje weryfikacyjno - egzaminacyjne dla kandydatów, ubiegających się o tytuł inżyniera powstaną w ciągu najbliższych dwóch trzech tygodni.

T. SZANIER. W sprawach, związanych ze sprowadzeniem leków z zagranicy, należy zwrócić się do Polskiego Czerwonego Krzyża, Warszawa, ul. Piusa 24, ewent. do Wydziału zagranicznego Ministerstwa Zdrowia, Warszawa, Miodowa 15.

Sprawozdania i dyskusja na plenum O. W. R. N.

dały obraz zaopatrzenia ludności

Obrady ostatniego plenum OWRN na temat zaopatrzenia ludności w artykuły pierwszej potrzeby dały dość pełny obraz istniejących na tym odcinku niedomagań. Nie ukrywali ich sprawozdawcy instytucji, odpowiedzialnych za stan nasycenia rynku. Rozstrząsano je następnie wszechstronnie w toku dyskusji.

Ustalono, że nasza sieć dystrybucyjna, zwłaszcza jeśli chodzi o detaliczną sprzedaż mięsa i jego przetworów, ryb, nabiału, warzyw, owoców i jagód, jest niewystarczająca.

Stwierdzono brak dostatecznej ilości przechowalni, magazynów, chłodni-zamrażalni, wagonów-chłodni, oraz sił fachowych do obsługi hurtowych i detalicznych miejsc sprzedaży.

Niemal wszyscy referenci uskarżali się ponadto na niedostateczność posiadanych przez centralę kredytów obrotowych i wysuwali postulaty powiększenia ich o sumy, sięgające setek milionów złotych.

TEKSTYLIA

Wytykano przy tym pewne niedociągnięcia natury organizacyjnej. I tak np. Centralna Tekstylna stworzyła w Olsztynie szereg niezależnych hurtowni: osobno dla wełny, bawełny, jedwabiu itd. Te ostatnie ze swej strony zorganizowały w miastach powiatowych niepełną sieć podhurtowni, wskutek czego niektóre miasta, jak np. Mrągowo, chcąc zaopatrzyć się w tekstylia, muszą je sprowadzać z Giżycka, Kętrzyna i Olsztyna, co znacznie podraża koszty manipulacyjne.

Drugą przyczyną niedociągnięć w obrotach tekstyliami jest **negatywny stosunek niektórych hurtowni do sklepów spółdzielczych.** Hurtownie te troszczą się przede wszystkim o zaopatrzenie własnych sklepów wzorcowych i PDT, co prowadzi do tworzenia się niepotrzebnych ogonków i innych utrudnień w zaopatrzeniu ludności.

JEST CORAZ LEPIEJ

Wszystkie te mankamenty nie mogą jednakże zaciemnić obrazu ogólnego postępu, jaki mamy już poza sobą w rozwoju państwowej i spółdzielczej sieci dystrybucyjnej w okresie 1946—1949 r.

W handlu uspołecznionym mamy obecnie w województwie 716 wzorcowych sklepów, gdy w r. 1946 było ich tylko 276. W sektorze drobnotowarowym liczba ich z 1.499 w r. 1946 spadła w tym samym czasie do 444.

WARZYWA I OWOCE

Przedstawiciel Centrali Spółdzielni Ogrodniczych, ob. Chmielewski, charakteryzuje nasz teren, jako wyjątkowo ubogi pod względem sadownictwa, zwłaszcza jeśli chodzi o jesienno-zimowe odmiany owoców.

W roku bieżącym niedobór tych ostatnich owoców w ilości ok. 330 ton pokryją województwa lubelskie i bydgoskie. W odmianach letnich (papierówki i oliwki) przewidywana jest natomiast nadwyżka, wynosząca ok. 125 ton. W zakresie warzyw będziemy, jak się zdaje, samowystarczalni.

W bieżącym sezonie warzywa i owoce według cen rynkowych warszawskich będą w Olsztynie do nabycia w 5 punktach sprzedaży detalicznej CSO, oraz we wszystkich sklepach spółdzielni „Mazur".

RYBY I NABIAŁ

Sprawozdawca Centrali Rybnej inż. Dąbrowski, zapowiada znaczne usprawnienie handlu rybami przez budowę wielkiej chłodni w Giżycku i mniejszej w Olsztynie kosztem 130 mil. zł, jak również w drodze rozbudowy sieci chłodni przysklepowych, co da możność dłuższego przetrzymywania towaru.

Z referatu przedstawiciela Centrali Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich wynika, że województwo nasze pod względem produkcji mleka, masła, serów, śmietany i jaj jest terenem wybitnie eksportowym i jako takie zaopatruje w nabiał inne województwa.

Na miejscu w ciągu 5 miesięcy tego roku rozprowadzono 1.183.084 litry mleka, 48.342 kg masła, 147.761 kg sera i 70.254 litry śmietany. W ciągu 6 miesięcy br. sprzedano 2.030.288 jaj.

20-tu wynalazców i racjonalizatorów

zostało nagrodzonych w kolejnictwie naszego okręgu

Komisja okręgowa do spraw przodownictwa pracy i małej racjonalizacji w kolejnictwie postanowiła nagrodzić 20 wynalazców za dokonane ulepszenia, które zostały zastosowane w olsztyńskiej DOKP.

Ob. Piotr Multan z parowozowni olsztyńskiej ulepszył bezpiecznik cylindrowy do parowozu, zaś **ob. Aleksander Timofiejew** z Ostródy narzynak nastawny do gwintowania otworów.

Kolejarz olsztyński **ob. Jan Dzierzbicki** wykombinował urządzenie do wyciągania dysz. Pracownik służby mechanicznej, **ob. Franciszek Władysławski,** skonstruował specjalną osłonę noży strugarek drzewnych, która chroni pracownika przed wypadkiem przy pracy.

Są tu również takie wynalazki, jak przyrząd do wkręcania i wykręcania gniazd do kotła, t. zw. ogławiacz do nitów.

Nagrody przyznane przez komisję przy DOKP wynoszą od 2 do 8 tys. zł., co stanowi pewnego rodzaju zaliczkę, ponieważ wszystkie wykonane ulepszenia zostaną przesłane do generalnej dyrekcji PKP, gdzie po przeprowadzeniu badań nastąpi właściwa ocena racjonalizatorskiego ulepszenia czy też wynalazku. (an).

Młodzież czeska

z wycieczką w Olsztynie

W Olsztynie przy żeńskiej „jedenastolatce" zawiązał się komitet obywatelski który ma za zadanie zorganizowanie przyjęcia wycieczki szkolnej młodzieży czeskiej, której przybycie spodziewane jest w końcu lipca.

Przewidziany jest 2-dniowy pobyt młodzieży czeskiej w Olsztynie oraz 2 — 3-dniowy w terenie.

W organizacji przyjęcia wycieczki współdziałać będzie ZMP, młodzież szkolna, Komitet Rodzicielski oraz Tow. Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej. (lu).

Dlaczego Olsztyn stracił kredyt

na budowę centralnej poradni przeciwgruźliczej?

Do Olsztyna nadeszła wiadomość o cofnięciu kredytu w wysokości 4,5 mil. zł. na urządzenie centralnej poradni przeciwgruźliczej w naszym mieście. Kredyt ten, jako dotychczas niewyzyskany przez nas, został przyznany województwu rzeszowskiemu.

Zainteresowaliśmy się tą sprawą bliżej, aby ustalić przyczynę niewykorzystania, zdawałoby się, tak bardzo nam potrzebnego kredytu.

Centralna poradnia przeciwgruźlicza miała powstać przy ul. Kościuszki 89 ,gdzie wypalony budynek po odbudowaniu byłby przystosowany do celów walki z gruźlicą.

Kwota 4,5 mil .zł. wystarczyłaby na odbudowę domu, przeto sporządzone zostały odpowiednie projekty i dokumentacja techniczna i wszystko było gotowe, aby rozpocząć roboty budowlane.

ZA WĄSKO PROJEKTOWANO

Po bliższym jednak zbadaniu i po dokładniejszych studiach ustalono, że projektowana poradnia w niedługim czasie po jej uruchomieniu nie będzie mogła sprostać narastającym potrzebom. I po kilku już latach trzeba by myśleć o budowie nowego, większego gmachu dla poradni przeciwgruźliczej.

Poniechano więc projektu odbudowy budynku przy ul. Kościuszki 89 i zdecydowano przygotować się do budowy fundamentalnego gmachu, który by odpowiadał wymogom nowoczesnego poradnictwa przeciwgruźliczego, tymczasem rozbudowując dotychczasowe prowizorium w tej dziedzinie.

DORAŹNE ROZWIĄZANIE

A więc centralna poradnia przeciwgruźlicza ma być rozczłonkowana i ulokowana w trzech miejscach: w przyznanym przez kwaterunek miejski lokalu przy ul. Nowowiejskiego 5 (rentgen małoobrazkowy), gdzie będą przeprowadzane masowe badania, wykrywające gruźlicę, w ośrodku zdrowia (dział lecznictwa zabiegowego, który znajduje się tam obecnie), oraz w gmachu, w którym mieści się dziś Woj. Wydział Zdrowia (biura związane z akcją przeciwgruźliczą).

Tak pomyślana tymczasowa organizacja centralnej poradni przeciwgruźliczej pozwoliłaby doczekać się wielkiego, specjalnie do tego celu przystosowanego gmachu.

ALE CO Z KREDYTEM?

Niemniej jednak pozostaje sprawa niewykorzystanych i na razie przynajmniej straconych kredytów.

Nie wątpimy, że zainteresowane czynniki dołożą wszelkich starań, aby wykazać władzom centralnym słuszność stanowiska Olsztyna i uzyskać ponownie kredyt, który pozwoliłby chociażby na rozpoczęcie budowy nowego gmachu. (an).

Nauczycielstwo na wczasach w Ostródzie

czuje się wyśmienicie i pragnie pozostawić po sobie pamiątkę

(Od naszego korespondenta)

Wzorem lat ubiegłych i w roku bieżącym urządzony został w lokalu szkoły podstawowej nr. 2 w Ostródzie dom wczasów dla nauczycielstwa. Na pierwszy turnus, który rozpoczął się na początku bm. miało przyjechać ponad 80 wczasowiczów, przybyło zaś niespełna 50 osób. Reszta prawdopodobnie zrezygnowała z powodu złej pogody.

Ale cóż się okazuje? Lękającymi się złej pogody byli przeważnie mężczyźni. Przyjechało ich bowiem tylko siedmiu. I jak tu teraz mówić o „płci silniejszej"? Panie znów, przybyłe na wczasy, uważają się całkiem niesłusznie za pokrzywdzone, chociaż są w przytłaczającej większości, a zatem górą.

Wczasowicze rekrutują się ze wszystkich centralnych terenów kraju. Zapewniają, że jest im tu bardzo miło i dobrze. Codziennie organizują wycieczki po mieście i okolicy. Była już wycieczka do Krynicy Morskiej. Będzie jeszcze do Fromborka i Grunwaldu. Po kolacji odbywają się pogadanki i wieczory dyskusyjne. Jest również siatkówka, przy której widzimy z zapałem grających wczasowiczów.

Starosta turnusu ob. Tomaszewska nauczycielka szkoły podstawowej nr. 3 na Okęciu (Warszawa), jest zachwycona pięknem okolic Ostródy. To samo opowiadają nam grający w siatkówkę. Wszyscy są szczególnie zachwyceni urokiem naszych licznych jezior i lasów.

Zastępca kierownika turnusu ob. Gawrońska opowiada nam, z jakim zapałem po odbyciu pierwszej wycieczki wczasowicze, przejęci ogromem zniszczeń wojennych w mieście, zaczęli dyskutować nad tym, jaką pamiątkę po swoim pobycie pozostawić w Ostródzie.

Były projekty rozebrania zniszczonego muru najbliższego budynku, uporządkowania boiska, wyłożenia napisów z cegieł na klombie itp. W końcu zgodzono się jednak z tym, że nauczycielstwo przez cały rok ciężko pracowało, więc musi teraz odpocząć i dlatego postanowiono prowadzić kronikę. Pomysł ten jest już realizowany. (mr).

Dziś rozpoczyna się

odgruzowywanie Olsztyna

Dziś o godz. 17 rozpoczyna się w Olsztynie społeczna akcja odgruzowywania miasta. Jak podawaliśmy, pierwsze przystąpią do pracy ochotnicze brygady pracowników Dyrekcji Lasów Państwowych. CSS „Społem", banków, dyrekcji Poczt i Telegrafów, ZEOM-u i Zarządu Miejskiego.

Pracownicy miejscy oczyszczą z gruzów teren przy pl. Nowotki w miejscu, gdzie w najbliższych latach stanie Centralny Miejski Ośrodek Zdrowia. Dzięki akcji społecznej koszt robót wstępnych zmniejszy się mniej więcej o połowę i wyniesie 1.800 tysięcy zł. (t)

Jedziemy na odpoczynek niedzielny

który organizuje nam olsztyńska ORZZ

Jak już podawaliśmy, pierwsze wycieczki z Olsztyna, organizowane przez ORZZ w ramach akcji odpoczynku świątecznego, odbędą się w nadchodzącą niedzielę 17 bm.

Wycieczkowicze spędzą niedzielę w pobliżu Olsztyna w dwóch przepięknie położonych wśród lasów i jezior miejscowościach, których nazwy zachowamy jeszcze w tajemnicy.

Władze związkowe dokładają wszelkich starań, aby wycieczki wypadły jak najlepiej. Opiekę sanitarną zapewni uczestnikom PCK, aprowizację — PCK, „Mazur" i „Społem", organizując na miejscu punkty sprzedaży żywności, napojów chłodzących itp.

Nie zapomniano również o rozrywkach, których zresztą w dużej części dostarczy sama przyroda. Wycieczkowicze będą mieli umożliwione zbieranie grzybów, poziomek i jagód. Do dyspozycji amatorów tańca oddane zostaną orkiestry.

Przypominamy, że w wycieczkach mogą wziąć udział nie tylko sami związkowcy, lecz i członkowie ich rodzin. (gem)

Pocztowcy PZZ

swoim ubiom podopiecznym

Pocztowy obwód Polskiego Związku Zachodniego w Olsztynie rozprowadził bezpłatnie wśród mieszkańców 5 wsi podopiecznych 660 pięknie ilustrowanych broszur pod tytułem „Ziemia Pokoju." (il)

Dzień Olsztyna

PIEŚNI MAZURSKIE

W dniu 31 bm. o godz. 18.20 wystąpi przed mikrofonem rozgłośni Warszawa I znany naszej publiczności z wielokrotnych występów bas-baryton Mieczysław Worotyński.

W wykonaniu Worotyńskiego usłyszymy pieśni naszego regionu.

20 NOWYCH MIESZKAŃ

DOKP odbudowuje przy ul. Jagiellońskiej dwa bloki pod nr. 34 i 37. Przysporzy to miastu 20 mieszkań. W roku bieżącym na roboty te zużyta zostanie suma 18 mil. zł. (jj)

SKŁADNICA ODPADKÓW

Zarząd Miejski wydzierżawił podzbiornicy odpadków użytkowych budynek byłej remizy tramwajowej u wylotu Al. Wojska Polskiego.

Znajdzie tam pomieszczenie składnica odpadków, zbieranych w mieście i okolicy. Co prawda zbieracze-ochotnicy będą mieli bardzo daleki spacer z odpadkami. (t)

ŚWIATŁO NAD JEZIOREM

Wobec tego, że baraki przy ulicy Lubelskiej będą rozebrane w związku z budową dzielnicy przemysłowej, obecnie projektuje się elektryfikację domków robotniczych nad jez. Krzywym. (t)

Wystawa zabytków mazurskich w Mrągowie

zaczątkiem stałego muzeum regionalnego

(Od naszego korespondenta)

W Mrągowie staraniem PZZ urządzona została wystawa zabytków mazurskich i obrazów olejnych, wykonanych przez malarzy mazurskich.

Wystawę zorganizował prezes mrągowskiego obwodu PZZ, ob. Fryderyk Rataj, który wypożyczył od członków Związku 220 eksponatów. Wystawiono więc stare, rzadko dziś spotykane książki kościelne, biblie, sprzęt domowy, gazety i narzędzia chłopskie.

Z dawnych gazet polskich na Warmii i Mazurach można było zobaczyć „Mazura", „Przyjaciela Ludu", ;;Życie młodzieży" oraz ;;Gazetę Olsztyńską". Pochodzą one z 1935 roku.

W nowszym dziale wystawy pokazano piękne dzieła malarzy mazurskich. Powszechnie podobały się „Krajobraz mazurski" oraz rysunek węglem „Dante", wykonane przez żyjącego jeszcze w Mrągowie Fryderyka Olszewskiego.

Wystawione dokumenty polski ziemi mazurskiej budziły żywe zainteresowanie zwiedzających. W gazecie „Mazur" np. drukowanej w 1935 roku, czytamy apel — „Rodzice, uczcie waszych dzieci po polsku".

Wystawa mrągowska którą zwiedziło ponad 1.000 osób, a wśród nich kilkunastu przyjezdnych z Warszawy, miała wielkie znaczenie kulturalne i repolonizacyjne. Polski Związek Zachodni nosi się przeto z zamiarem zorganizowania w Mrągowie stałego regionalnego muzeum mazurskiego, aby zabezpieczyć zabytki ludności rodzimej powiatu mrągowskiego.

Z ofiar, zebranych na wystawie, PZZ uzyskał 7.152 zł. Z sumy tej przyznano 3.000 zł świetlicy dzieci mazurskich. Wystawa była początkiem lipcowej akcji werbunkowej do PZZ i wielką manifestacją polskości ziemi mazurskiej. (zb)

Każda gromada

może mieć telefon

Dążeniem naszych władz pocztowych jest, aby każda gromada miała połączenie telefoniczne.

W tym też celu, doceniając trudności finansowe, w jakich znajdują się samorządy terytorialne w naszym województwie, Dyrekcja Poczt i Telegrafu rozkłada należności za instalację telefonu na 12, a nawet więcej rat miesięcznych.

Dzięki temu udogodnieniu rozszerzy się niewątpliwie sieć wiejskich telefonów na naszym terenie. (an)

Ofiarność społeczeństwa zawiodła

w Tygodniu Obrony Przeciwpożarowej

Tegoroczny Tydzień Obrony Przeciwpożarowej w Olsztynie, jakkolwiek niewątpliwie przyniósł lepsze wyniki propagandowe, niźli w latach ubiegłych, jednakże finansowo wypadł słabo.

Po prostu ofiarne zazwyczaj nasze społeczeństwo tym razem zawiodło, wykazując zbyt nikłe zrozumienie dla przeprowadzanej przez strażaków zbiórki.

Wiele instytucji listy ofiar zwróciło bez żadnej wpłaty. Była też i taka, która zatrudniając 100 pracowników, zebrała zaledwie... 160 zł. I był taki nawet wypadek, że w ogóle listy zbiórkowej nie zwrócono.

Największy dochód uzyskano z urządzanych w Tygodniu zabaw i ze zbiórek ulicznych.

W tegorocznym obchodzie Tygodnia szczególny nacisk położono na propagandę zasad profilaktyki przeciwpożarowej. W tym celu wygłoszono szereg odczytów dla młodzieży szkolnej, dla Służby Polsce i dla ormowców.

Uzyskany dochód z Tygodnia przeznaczono na potrzeby Olsztyńskiej Straży Pożarnej, m. in. na remont 4-kołowej drabiny i zakup częściowego wyposażenia do nowego autopogotowia. (t).

CO I GDZIE?

W OLSZTYNIE

Teatr im. St. Jaracza — nieczynny.

Kino „Polonia" — Ulica graniczna, godz. 15.30, 18 i 20.30. Dozw. od lat 12.

Kino „Mazur" — „Zawieja" prod. czechosłowackiej, godz. 16, 18 i 20. Dozw. od lat 14.

Dyżurna apteka — Staromiejska, Stare Miasto 2.

Teren pod budowę »Centrosanu« gotów

ale brak projektów opóźnia roboty budowlane

Przy pl. Armii Czerwonej w Olsztynie, ciągnąc się jednym skrzydłem wzdłuż ul. Partyzantów, drugim zaś zaczepiając o ul.. Kopernika, stanie 3-piętrowy gmach „Centrosanu", który w tym roku jak donosiliśmy, podciągnięty ma być pod dach.

Prowadzące roboty Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego, jak się dowiadujemy, przygotowało już całkowicie teren pod budowę. Można by więc rozpocząć roboty budowlane każdej chwili, na przeszkodzie temu staje jednakże brak dokumentacji technicznej, a więc planów przyszłej budowli, których wykonanie należy do Centralnego Biura Projektów w Olsztynie.

Ostatecznych termin wykonania planów upływa za 2 tygodnie. W wypadku, gdyby planów na czas nie przygotowano, zabezpieczenie budynku przed zimą może być bardzo utrudnione. (t)

2 i pół tysiąca młodzieży z naszego terenu

spędzi lato w harcerskich obozach

Akcja obozowania harcerstwa zakrojona została w roku bieżącym na stosunkowo szeroką skalę, obejmując w 13 obozach ponad 2 i pół tysiąca młodzieży z naszego terenu.

Niezależnie od obozów, położonych w woj. wrocławskim i szczecińskim, o czym zresztą już pisaliśmy, w 5 obozach, urządzonych na naszym terenie, znajdzie pomieszczenie około 1.000 harcerek i harcerzy.

Jeden obóz przeznaczono dla dziewcząt w Starych Jabłonkach w pow. ostródzkim. Dla chłopów zorganizowano 4 obozy, a mianowicie w gminie Miłomłyn (pow. Szczytno), w Świetlicie (pow. Ostróda), w Waplewie pod Olsztynkiem dla młodzieży z Giżycka, oraz w Szlagach pod Olsztynkiem dla młodzieży z Olsztyna. (an)

Dwa nowe punkty izolacyjne

dla chorych na gruźlicę

Lokal po byłym szpitalu niemieckim w Dobrym Mieście będzie, zgodnie z projektem wojewódzkich władz służby zdrowia, wyzyskany dla celów leczniczych.

Uruchomiony tam zostanie punkt izolacyjny dla chorych na gruźlicę. Drugi taki punkt zorganizowany zostanie w Giżycku.

Lokując chorych na gruźlicę w punktach izolacyjnych zapobiegnie się dalszemu rozpowszechnianiu się choroby na środowisko zdrowe.

W obu punktach izolacyjnych będą dokonywane normalne zabiegi lecznicze aż do czasu skierowania chorego do sanatorium. (an)

Nasi korespondenci donoszą

RYN. Na naszej poczcie powiększono prawie dwukrotnie ręczną centralę telefoniczną, co świadczy o powiększeniu się liczby abonentów telefonicznych w tym mieście. (ul)

ELBLĄG. — W szkole podstawowej nr. 4 odbyło się uroczyste zakończenie 5-miesięcznych kursów repolonizacyjnych, które ukończyło ponad 40 osób. Po przemówieniach przedstawicieli władz oraz słuchaczy odbyła się część artystyczna w wykonaniu uczestników kursu. (mx).

ELBLĄG. — Po blisko dwuletnim gruntownym remoncie dom przy ul. Mierosławskeigo 5 stał się siedzibą Komitetu Miejskiego PZPR. Dom wyremontowano przy dużym wysiłku miejskiej organizacji partyjnej oraz przy współdziałaniu wszystkich aktywistów PZPR, którym szczególnie leżał na sercu brak odpowiedniego pomieszczenia dla komitetu.

ELBLĄG. — Przy współpracy rady zakładowej w Zakładach Mechanicznych im. gen. Świerczewskiego okręgowa mleczarnia Samopomocy Chłopskiej otworzyła bar mleczny. Robotnicy zakładów mogą w nim w czasie przerwy w pracy zaopatrzyć się w artykuły mleczarskie po przystępnych cenach. (mx)

KĘTRZYN. Współpraca ze szkołą komitetu rodzicielskiego w naszej jedenastolatce zasługuje na podkreślenie. Na uroczystym zakończeniu roku szkolnego „ujawniono", że komitet ten zdołał zebrać około pół miliona złotych, co pozwoliło na dożywianie młodzieży w ciągu całego roku, na piękne upominki kongresowe i wydatną pomoc w wycieczce szkolnej. (ma)

OSTRÓDA. — Powiatowy Komitet Funduszu Gospodarki Lokalowej postanowił przeprowadzić w roku bieżącym remonty w 6 budynkach mieszkalnych, a mianowicie; przy ul. Daszyńskiego 8, Świerczewskiego 18, Teatralnej 20, Sienkiewicza 16, oraz Olsztyńskiej 17 i 42. Na remonty te przeznaczono 2.577.000 zł. (mr)

OLSZTYNEK. Ludność naszego miasta stale powiększa się i na 1 bm. osiągnęła już 3455 osób. (mr)

OSTRÓDA. — Powiat nasz liczy obecnie 49.914 osób, w tym ludności miejscowego pochodzenia jest 13.776 osób. (mr)

OSTRÓDA. — Uruchomiony został w naszym mieście oddział Narodowego Banku Polskiego w lokalu po b. Banku Gospodarstwa Spółdzielczego przy ul. Mickiewicza. (mr)

MORĄG. W gazowni naszej przeprowadzony zostanie grutowny remont gazomierza w związku z przyznaniem przez ZEOM odpowiednich kredytów. (ul)

SUSZ. W mieście naszym bawi wycieczka 90 dzieci z Katowic. Dziatwę ulokowano w budynku szkolnym. Pięknko okolicy i życzliwy stosunek społeczeństwa zapewni dziatwie szkolnej z Katowic miłe i wesołe spędzenie wakacji (mi)

SZCZYTNO. Dzieci ze szkół inspektoratu szczycieńskiego wyjadą wkrótce na kolonie letnie do Pup, gdzie wśród sosen Puszczy Piskiej odpoczną i nabiorą sił do nowej pracy. W pierwszym turnusie weźmie udział około 200 dzieci. (k.h.)

Przyjazd Czechów do Olsztyna

znów odroczony

Zapowiedziany na lipiec przyjazd do Olsztyna drużyny czeskich piłkarzy SK Sokol Lokomotiv uległ ponownemu odroczeniu.

Naszych pobratymców gościć będziemy dopiero w pierwszą niedzielę sierpnia, t. zn. 7-go. Przypuszczać należy, że nowy termin będzie zarazem ostatecznym.

Samochód najechał na rowerzystę

Kierowca był w stanie nietrzeźwym

W ub. sobotę w godzinach popołudniowych liczni przechodnie na placu Wolności w Olsztynie byli świadkami tragicznego wypadku.

Oto jadący na rowerze ob. Franciszek Bekit, zam. w Olsztynie, wpadł pod koła prywatnego samochodu osobowego z Gdańska, kierowanego przez ob. Bronisława Matusiewicza.

Jak wykazało wstępne dochodzenie, wypadek spowodował kierowca, znajdując się pod wpływem alkoholu. Rannego Bekita odwieziono do szpitala. Kierowca został odprowadzony na Komisariat Miejski MO.

Ogłoszenia drobne

HANDLOWE

Uwaga rolnicy! Tarcze specjalne do kos żniwiarkowych poleca Płodowska, Warszawa, Chmielna 40. K. 652-0

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie tożsamości wydane w Unowie pow. Tomaszów Lubelski na nazwisko Starodub Stefania urodz. 11.I.1926 r. zam. w Bogdajne pow. Olsztyn 639-1

Zgubiłem kartę rejestracyjną RKU Morąg. Cieśla Józef, Prabuty. K. 6701-

B-81718